Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 236 | Kraków, poniedziałek 11 października 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 886
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

10 października — Dzień młodzieży pracującej!



POSEŁ IGNACY DASZYŃSKI

Poznanie

Niezmiernie ciekawym i interesującym duchowo jest proces zapoznawania się młodego człowieka z socjalizmem jako teorją. Pierwszą rzeczą jest zazwyczaj niezmierna łatwość budowania utopijnych obrazów systemu **kolektywnej własności**. Ludzie są tutaj raczej figurkami szachowemi lub cieniami bez mięsa i kości. Utopja żyje cudownie logicznie, wszystko jest jasne, wszystko proste i łatwe!...

Ale po pewnym czasie trzeba ten socjalizm ustosunkować jakoś do tego, co jest, sprowadzić go na ziemię. I tu zjawiają się ogromne, czasem wprost nadmierne trudności. Młody umysł, wychowany wśród otoczenia kapitalistycznego z pewnemi pojęciami feudalnemi, czy też pańszczyźnianemi, w moralności katechizmu przystosowanego całkowicie do burżuazyjnej. czy drobnomieszczańskiej sfery interesów, w nacjonalizmie tak ciasnym, że litość serdeczna zbiera, ten młody umysł staje nagle wobec teorji tłomaczącej za pomocą zmiany gospodarczych czynników, zmiany całych ustrojów, całych zamkniętych w sobie światów, które jednak przetwarzają się na inne światy w szeregu okrutnych nieraz rewolucyj. Stają przed nim potęgi nowoczesnego przemysłu, miljonowe rzesze proletarjatu, który wyłania z siebie nowe idee i nowe ideały Dobra i Piękna. Umysł młodego człowieka zaczyna się gwałtownie „rewolucjonizować", zaczyna z pasją burzyć „pewniki" dotychczasowe; zaczyna wobec otoczenia swego rzucać „herezjami", których nikt dotąd „u tak spokojnego chłopca" się nie spodziewał. Jeżeli jest charakterem i umysłem silniejszym, chce osobiście przyczynić się do pracy i walki o lepszy ustrój, o swoje zasady, o stworzenie z siebie „innego człowieka".

Tu wchodzi w **trzecią fazę** swego „socjalizmu". Szuka innych, sobie bliskich ludzi, stara się rozszerzać swoje idee, gdzie tylko można i zaczyna być propagandystą, twórcą kółek, zrzeszeń ogólnych, lub tylko dla osiągnięcia pewnego celu zawiązywanych. Pracuje **praktycznie** dla idei. Ta faza nie przeszkadza mu często w pogłebianiu socjalistycznych studjów naukowych, które prowadzą do jaśniejszego określenia zadań praktycznych.

Jest to oczywiście tylko bardzo ogólny schemat tego, co dzieje się w umyśle młodzieńca, który zostaje socjalistą, wśród wrogiego lub obojętnego otoczenia.

Chodzi mi o **szczerość i głębię** tego duchowego procesu. Są młodzi ludzie, którzy z broszurki ogólnej, lub z wykładu powierzchownego biorą swoje natchnienie, stają się socjalistami rezonującymi o wszystkiem niezmiernie łatwo. Po kilku latach są już „zblazowanymi" ludźmi, którzy nie wiedzą, co począć ze swoją własną gadaniną i z krytyką, która niczego nie może stworzyć, ani też niczego zburzyć. Taki „broszurkowy" socjalista przeżywa swój „głupi" okres, aby potem „wytrzeźwieć" i spełniać z przyjemnością to samo, co przedtem krytykował...

Ale są i inni. Ci poznawszy naukę socjalizmu, płoną jakoby w gorączce i chowają głęboko w duszy ten posiew duchowy. Pod wpływem nowych myśli i nowych pojęć moralnych stają się lepszymi i silniejszymi ludźmi. W tysiącznych spostrzeżeniach poznają nierozum, krzywdę i szkodliwość panującego systemu, widzą siły z nim walczące i starają się te siły pomnożyć o swój trud, swoją pracę.

Nie są to „gadulscy" rozwiązujący w lot trudności, lecz myśliciele i bojownicy, znający niebezpieczeństwa walki, swoje życie **prywatne** przystosowują do dalekich, zdawałoby, się pojęć i uczuć.

Oddają swój czas, swoje środki materjalne dla wspólnej sprawy, zakreślają plany życiowe zgodnie z przyszłą pracą i walką, do której się sposobią i gotują. Nie dręczą swoich najbliższych „socjalistyczną" manierą, lecz robią co trzeba, bez poddawania się otoczeniu nieprzyjaznemu. Takich jest oczywiście znikoma mniejszość, bo mają to rzadkie szczęście, że nie starzeją się duchowo, lecz zachowują młodość do końca życia...

Przez długie lata przyglądałem się tym procesom „stawania się socjalistą" na uniwersytetach polskich. Gdyby ci wszyscy młodzi przyjaciele, którzy na ławie uniwersyteckiej byli „socjalistami" zachowali ten socjalizm w duszy, mielibyśmy w Polsce w sądach, urzędach, szkołach i t. d. pięćdziesiąt procent socjalistów. W rzeczywistości został może **jeden procent!..**

Ziarno padło na opokę i przyszedł deszcz i wiatr i ziarno zmarniało.

Ale okres poznawania, czarowny okres burzenia się spokojnej dotąd duszy, nie minął zupełnie. W korzystniejszej dobie ożyje. Ożywią go ci, w których duszach ziarno zeszło i rozwinęło się wspaniale.

Socjalizm

Motto: Wielka godzina, godzina tworzenia,
Stare się formy wytliły i gasną.
Ośmiel się mistrzem być, dotknij kamienia
I piękność ducha nieśmiertelną, jasną
Wszczep w nowe kształty potęgą natchnienia.
W czyn przekuj ducha — a w siłę myśl własną
A wiedz, że idą dni wielkie i harde
I że dla słabych sam Bóg ma pogardę.
(M. Konopnicka).

Niema może słowa częściej powtarzanego i bardziej nadużywanego, niż słowo socjalizm. Kapitalista czy jego lokaj literacki, podkłada pod nie własne anarchiczne popędy, własny egoizm świni ryjącej pod dębem, którego żołędziami żyje i pokazując naiwnemu tłumowi to odbicie własne woła: „Patrzcie, jaki potworny!" Ciury, czepiające się armji jutra podkładają pod nie własne najniższe popędy, własną ograniczoność i wołają: „Nie jest socjalistą kto inaczej myśli niż my". Socjalizm ma jednak własną twarz i własną wnętrzną potęgę, własną treść nieśmiertelną, której ani wróg zadusić ani ciura błotem zachlapać nie jest w stanie.

Etymologicznie **socjalizm znaczy społeczność.** Duch socjalizmu to duch społeczny, przeciwstawiający się tej walce wszystkich przeciw wszystkim, w której dziś żyjemy. Walczymy „o byt" jak psy o kość, a lokaje kapitalistyczni wskazują nam tę walkę jako najwyższy stopień rozwoju społecznego, bo w niej zwyciężają „najlepiej przystosowani" to jest najbrutalniejsi i najnikczemniejsi. Socjalizm silnej **brutalnością** i podłością jednostce przeciwstawia **silną braterstwem gromadę**, walce o ochłapy między dwunożnymi psami **walkę ludzkości** z **naturą**. Socjalistą jest ten, kto nie dwunożnem zwierzęciem być chce, lecz chce być człowiekiem i o człowieczy nie bydlęcy byt dla ludzkości walczy. A człowieczeństwo prawdziwe nie wprzód ludzkość osiągnie, aż się wyzwoli z kajdan codziennej nieustannej walki o samą możność istnienia, aż brat brata dusić przestanie w walce o chleb codzienny. Ziemia jest dość bogata by całą ludzkość hojnie wyżywić, ale jej skarby przywłaszczone przez nielicznych, są dziś narzędziem ucisku masy, głodnej wśród obfitości, nędznej wśród bogactw.

Od niepamiętnych czasów dzieje były walką o panowanie nad źródłami produkcji. Zbrojne bandy opryszków dzieliły między sobą ziemię i jej bogactwa, ludzi oddanych twórczej, a nie niszczycielskiej pracy zamieniały w niewolników i to nazywało się tworzeniem państw, a najdzikszi najokrutniejsi z pośród herszów nazywali się królami, bohaterami i przekazywali swoim potomkom wieczyste prawo spożywania bez pracy i gnębienia pracujących. Kto tworzył był plebejuszem — człowiekiem niższego rzędu, kto niszczył szlachcicem i panem.

A gdy lud burzyć się zaczął, inne chytrzejsze już szajki opryszków pojęły, że można dać pracującym złudzenie wolności, byle własność przez dawniejszych grabicieli zdobytą przy sobie zatrzymać. I padło władztwo szlachty i lud pracujący ujrzał się wolnym jak pies na długim łańcuchu. „Wolny jesteś robotniku, czynić możesz co chcesz, tylko nie włożysz do ust kawałka chleba, póki mi się **dobrowolnie** nie zaprzedasz. Twojem jest twoje ciało, ale moją ziemia, która cię żywi, mam warsztat pracy, na którym pracujesz", taką jest kwintesencja burżuazyjnych „praw człowieka", gwarantujących wszystkim wolność, a potomkom grabicieli „własność".

Socjalizm nie chce grabić nagrabionego, lecz zwrócić tę prawdziwie świętą własność jedynemu prawemu właścicielowi — **społeczeństwu.** Nie chce zamieniać gnębicieli w gnębionych i odwrotnie, lecz **wyrwać z korzeniem źródło wszelkiego ucisku: przywłaszczenie źródeł produkcji** przez **jednostki**, zamienić ludzkości ze stada gryzących się psów w jedną węzłem braterstwa złączoną rodzinę. Z tronu zrzuca przemoc, a sadza na nim **sprawiedliwość.**

Dziś brzmi pobudka do boju o sprawiedliwość społeczną czyli socjalizm.

„Wielka godzina, kto słyszysz jej bicie
Wstań a czyń! drugiej nie będzie dla ciebie
Ogromną falą uderza w nas życie
Kto silny niech je podgarnie pod siebie."

W. G.

Najbliższe zadania polskiej młodzieży

Napisał KAROL HEINZ (Wiedeń), przewodniczący Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży.

Socjalistyczna Międzynarodówka Młodzieży na swym ostatnim kongresie, który odbył się w czasie Zielonych Świąt bieżącego roku w Amsterdamie, bardzo szczegółowo zajmowała się zagadnieniem pokojowego rozwoju stosunków europejskich w kierunku do socjalizmu i zastanawiała się nad możliwościami pracy w tym duchu, jakie istnieją dla młodzieży socjalistycznej. Wielką rolę w odnośnych dyskusjach odgrywała kwestja rosyjsko-niemieckiego traktatu przyjaźni i naszego stosunku do Rosji sowieckiej. Tu przed polską młodzieżą socjalistyczną staje zadanie szczególne, równie trudne, jak doniosłe. Zadanie to będzie ona mogła rozwiązać oczywiście tylko w najściślejszem porozumieniu z uświadomionym klasowo proletarjatem polskim.

Naród polski, który po stuletniej niewoli pod jarzmem Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowów w wyniku wojny światowej nareszcie wywalczył sobie wolność, znajduje się w położeniu niezwykle skomplikowanem. Wciśnięty pomiędzy bolszewicką Rosję i wczoraj jeszcze wrogie Niemcy, rzucił się w ramiona imperjalistycznym kołom francuskim, które chcą mieć w narodzie polskim żandarma tak wobec Niemiec jak i wobec Rosji. — Bolszewicy rosyjscy, którzy zanadto hołdowali teorji rewolucyjnej ofensywy i wielokrotnie poważnie zagrażali Polsce, sami muszą sobie przypisać, że proletarjat polski tak podejrzliwie odnosi się do ich polityki. Obok tych wszystkich innych szkód, jakie polityka bolszewicka wyrządziła wszędzie w ruchu robotniczym, istnieją więc w Polsce inne jeszcze ważkie powody odmownego stanowiska proletarjatu polskiego wobec komunizmu.

Właśnie z powodu tych komplikacyj w zagranicznem położeniu Polski stają przed polską młodzieżą socjalistyczną specjalne zadania w ramach pracy, uprawianej przez Socjalistyczną Międzynarodówkę Młodzieży w myśl uchwał amsterdamskich. Polska młodzież pracująca musi być wychowana nietylko w duchu świadomości klasowej i być zaznajomiona z światem ideowym socjalizmu, nie tylko musi być usprawniona do walki z polską reakcją — polska młodzież pracująca musi być przedewszystkiem wychowana do międzynarodowego sposobu myślenia i odczuwania. Odrzucenie rosyjsko - bolszewickiej polityki awantur militarnych przez polską młodzież robotniczą, musi iść ręka w rękę z intensywnem wychowywaniem młodzieży w duchu międzynarodowej socjalistycznej polityki pokojowej. Szacunek dla ludu rosyjskiego i pragnienie trwałego współżycia z narodem niemieckim w trwałej przyjaźni, musi być pobudzane i trwale podtrzymywane w polskiej młodzieży robotniczej. Jeśli to wielkie zadanie się powiedzie — to nietylko naród polski utrwali swą młodą niepodległość, ale także nie pozwoli, aby krew polskiej młodzieży znowu była bezużytecznie przelewana na polach walki w służbie obcych kapitalistów. W ten sposób polska młodzież socjalistyczna stworzy zarazem równie ważną jak i niezbędną podstawę dla pokojowego rozwoju Europy ku socjalizmowi.

ROMAN DĄBROWSKI

Zew

—o—

Hej! Młodociani! Stawaj w rząd!
Prezentuj przed sztandarem broń!
Jednością skrzepły stwórzcie front,
Odważnie w górę wznieście skroń!
Hej! Młodociani! Stawaj w rząd!

Już dość łowiły, z was, ofiar
Klerykalno - burżujskie łapy,
Obietnic nęcąc was Igarstwem,
Obietnic rzucając ochłapy!

Już dość uprawiało wszeteczníctwo
Dusz waszych młodych rabunek!
Słyszcie!... Dziś w nasze szeregi
Zaczynamy was — Młodych — werbunek!

Słyszcie! Dziś w nasze szeregi
Sztandar was woła czerwony,
Sztandar ludzkości zwycięski,
Krwią bojowników skrwawiony!

Czerwonym pierś ustrój goździkiem
I śmiało ów sztandar wznieś w górę!
Wpatrz się z miłością i dumą
W męczeńską jego purpurę.

Pobudka cię wzywa — Młodości,
Ideę zbawienia nieś światu,
Do nas! Do nas — kość z kości
Krew z krwi Proletarjatu!

Pobudka gra! Was młodych woła!
Formować czwórki, tam, od czoła!
Po kraju woła krańce!
Pobudka gra! Stawajcie w rząd!
Na robotniczy wszyscy front,
Na robotnicze szańce!

Hej! Młodociani! Stawaj w rząd!
Na front!... Na front!... Na front!...

W. CHOWAŃSKI

Ach, gdyby można!...

Ach, gdyby można cofnąć koło życia,
okręt, pędzący na podwodne skały
i uratować duszę od rozbicia,
kiedy nam burze ster, maszty strzaskały,
ktoźby się z błędnej nie nawrócił drogi,
jako ten pielgrzym na ojczyste progi!

Jako te klucze spóźnionych żórawi,
ciągnące znanym szlakiem na południe,
kiedy bór ciemny purpurą się krwawi,
a słońce blaski rozsypuje cudnie
po złotych liściach i pożółkłej trawie,
niby wspomnienie po zagasłej sławie!

Niejeden władca w monarszej koronie,
wstrzymałby wojska idące na rzezie,
gdyby czuł sercem ile włości spłonie,
ile tkwi nieszczęść w morderczem żelezie;
tę broń, co bujne żniwo śmierci krzesze,
kazałby rychło przekuć na lemiesze!

A te ramiona, co się krwawo znoją,
do pokojowej przeznaczyłby pracy —
i między pierwsze wyniósł ziemię swoją;
jakżeby wdzięcznie czcili go rodacy
i uczynili imię jego święte,
za dzieła w duchu miłości poczęte!

Ach! gdyby można.. daremne pragnienia;
nie wraca fala co do morza płynie;
każdy czyn pisze kartę przeznaczenia:
ku jasnym szczytom lub mroków głębinie;
nie wraca fala, niechże duch się sili
wytwarzać jutro od dzisiejszej chwili!

—ooo—

Przyjeżdżajcie na rowerach!

Znakomity powieściopisarz angielski o światowej sławie H. G. Wells, socjalista z przekonań i członek Partji pracy, napisał kiedyś w artykule, zatytułowanym „spowiedź sumienia" a ogłoszonym w tygodniku „Progres civique", że żyjemy... w klatce. Rodzimy się, żyjemy i umieramy w dusznej klatce, okratowani normami istniejącego porządku społecznego, a wielu z nas przez życie całe nie zaświta nawet myśl — jakże niedorzeczna na pozór! — **że klatka w której żyjemy nie będzie trwała wiecznie.**

I — kto wie — może zamienilibyśmy się wszyscy w podłych, bo bojących się nawet marzyć o zmianie, niewolników istniejącego „porządku" rzeczy, gdyby nie istniała młodość.

Prawem bowiem młodości jest — bunt. Po trzykroć święty i po trzykroć błogosławiony — ogień buntu. Młodzież niesie w sobie bunt przeciwko wszystkiemu, co należy do przeszłości i przeciwko wszystkiemu co stanowi dzisiaj. A ponieważ młodzież nie zna jeszcze szaleństwa przeżytych rozczarowań, ani gnuśnego, pełzającego przy ziemi zwątpienia, dlatego niesie ten płonący w piersiach bunt z **wiarą istotnie mogącą cudy.**

Pali się gorąca lawa młodych piersi, płoną krwią gorącą przepełnione młode serca. Jak świat długi i szeroki gorze łuna jakiegoś planetarnego pożaru. Jest cisza. Słychać tylko urywany trzask coraz to nowych iskier. To młodzi robotnicy podają sobie dzisiaj rozpalone dłonie i zamieniają czerwone, krwią nabiegłe słowa buntu...

Wszystko na świecie, widziane oczami młodzieży — a tylko młodzież ma bystry wzrok i dostrzega o wiele więcej niż to zwykli czynić starzy — jest **śmieszne, niecelowe** i urządzone właśnie **wręcz przeciwnie niż być powinno.** Niema ani jednej dziedziny życia, któraby odpowiadała pojęciom zdrowego rozsądku. Wiele głupstw robi się jeszcze codziennie, ale największej chyba — już zrobiono... Wszystko, ale to literalnie wszystko, jest postawione na opak — do góry nogami.

„Przeciwny jestem — pisze w swojej spowiedzi wymieniony już przez nas znakomity pisarz angielski — **strojom,** jakie nosimy i **potrawom,** jakie spożywamy, występuję przeciwko dzisiejszym **mieszkaniom** i sposobom **budowania domów,** przeciwko **szkołom, zabawom,** naszemu **ustrojowi pieniężnemu** i **metodom handlowym,** naszym **kodeksom** i systemowi ugrupowań politycznych.

Zdaje mi się, że nasze ubiory są brzydkie i niechlujne, a prawie wszystkie nasze pokarmy złe, domy nędzne i szkolnictwo opłakane.

Myślę również, że rozrywki nasze są nie ciekawe, nasz system pieniężny **bezsensowny,** metody i zwyczaje handlowe, **godne pogardy i pełne demoralizacji,** tak samo, jak i cały nasz system produkcji, zaś nasze instytucje polityczne uważam za wręcz **idjotyczne...**"

Słów tych nie trzeba przypominać młodzieży. Nosi je ona w sobie, może nie tak uczenie ułożone, nie z taką wytworną prostotą dobrane, nie tak starannie wymuskane, ale stanowią one **treść jej światopoglądu.** Wypełniają po brzegi — a nawet powyżej brzegów — rozwichrzone głowy, na których rosną takiesame rozwichrzone i niesforne, ale zato bujne, włosy.

To one — te druzgocące **słowa krytyki,** cisną się gromadą całą na usta, one dławią w gardle, rozpierają piersi, rozsadzają głowę, one muszą w krwi, która nagłym przypływem zalewa bijące, niespokojnie serce. **To one** — słowa gorące, słowa czerwone, słowa serdeczne, wybuchają gwałtownym krzykiem buntu.

* * *

Z tych burz, które szarpią młode serca, rodzą się największe ideje, z nich bierze początek wszystko, co na świecie jest piękne i godne podziwu. Kto wie, czy one, te kamienowane tyle razy porywy młodości, nie są jedynie naprawdę coś warte w życiu? Kto, wie, czyby życie wogóle nie straciło uroku, gdyby nie ten fakt drobny, że mieliśmy kiedyś wszyscy swoich cudownych, najpiękniejszych, pachnących 20 lat.

Byłoż to dawno? — 4, 5, czy 45 lat temu — wszystko jedno!

Było...

...był taki jeden cudowny dzień...

...a gdy ja miałem 20 lat...

Czemu to twarze się Wam wypogadzają starzy, zrzędni towarzysze?

Czemu uśmiechacie się takim cichym śmiechem,

Jak pracuje i do czego zmierza Organizacja Młodzieży TUR

Ruch młodzieży robotniczej w Polsce z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego, niema za sobą długich lat tradycji pracy organizacyjnej. Dopiero tworzy się on, zaledwie krzepnąć zaczyna.

W okresie romantycznych walk socjalizmu polskiego, w czasach przedwojennych i wojennych, w warunkach konspiracyjnej walki o Niepodległość i Socjalizm nie istniała, bo istnieć nie mogła — na szeroką skalę pomyślana, nowoczesna organizacja młodzieży, której zadaniem byłoby wychowanie młodych pokoleń dla sprawy socjalistycznej.

PIERWSZE POCZĄTKI I PRÓBY

Powstało, wywalczone krwią robotników i chłopów, niepodległe państwo polskie. Niestety, nawał prac bieżących na polu politycznem, zawodowem, spółdzielczem, samorządowem — całkowicie pochłonął 8-letni okres twórczej pracy PPS w niepodległej Polsce. Na stworzenie na modłę zachodnio-europejską zakrojonej potężnej i wszechstronnej organizacji młodzieży nie stało czasu, ludzi i środków.

Rzeczywistość jednak sama domagała się powstania takiej organizacji, któraby młodzież robotniczą od wczesnych lat do przyszłego społecznego przygotowywała życia. W poszczególnych miejscowościach powstają samoistne koła młodzieży robotniczej. Organizacja młodzieży szkolnej „Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej" usiłuje zespolić w swych ramach młodzież robotniczą. Są czynione próby przeniesienia „Siły" ze Śląska Cieszyńskiego do innych części Polski.

Wszystko to jednak nie daje rezultatu, gdyż ruch młodzieży robotniczej potrzebuje w swych początkach pomocy i opieki starszych, doświadczonych towarzyszów, zwłaszcza, że komuniści nie śpią i każdą próbę tworzenia organizacji młodzieży usiłują rozbić, przez swe „jaczejki", zatruwają myśl młodego robotnika i z cudzej pracy dla siebie chcą ciągnąć korzyści.

MŁODZIEŻ ROBOTNICZA GRUPUJE SIĘ PRZY TURze

To też istotny rozwój socjalistycznego ruchu młodzieży datuje się od roku 1923, od chwili powstania TUR. Wtedy to, gdy jako reakcja przeciwko haniebnej pamięci zamachowi prawicy na Zgromadzenie Narodowe w dniu 11-go grudnia 1922 roku z inicjatywy tow. Daszyńskiego powstało Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (TUR), w tem zrozumieniu, że oświata będzie najpotężniejszą bronią w ręku klasy robotniczej w w walce z reakcją — przy TUR powstał **Centralny Wydział Młodzieży**, który zajął się połączeniem istniejących kół młodzieży, tworzeniem nowych, systematyczną i celową pracą nad budową silnego, obejmującego wszystkie dziedziny życia ruchu młodzieży.

Minęło lat trzy. — Zjazd organizacyjny w styczniu b. r. w Warszawie zespolił organizację, wytknął dla niej drogi postępowania, ustalił metody i formy pracy. I oto już w Turowej organizacji młodzieży w 44 oddziałach skupiło się **blisko 3.000 członków**, co wraz z „Siłą" i Związkiem Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych **czyni około 6.000 młodych proletarjuszy**, zorganizowanych w klasowych Związkach młodzieży.

A jeśli do tej cyfry dodać, że metody naszej pracy coraz bardziej się pogłębiają, że ogarniamy coraz to nowe dziedziny życia, że krzepniemy ideowo, że każda forma pracy oświatowej, artystycznej i sportowej znajduje w naszej organizacji uwzględnienie, że troszczyć się zaczynamy o polityczne, ekonomiczne i zawodowe interesy młodzieży — to wszystko to napawa nas radością i nadzieją, że po dobrej idziemy drodze i niezadługo swą siłą i znaczeniem dorównamy bratnim naszym organizacjom zagranicą (76.000 zorganizowanych młodych robotników w Niemczech, 28.000 w Austrji, 21.000 w Szwecji, 12.000 w małej Belgii, 10.000 w Danji itd.), że sprostamy zadaniom, jakie historja, jakie ruch socjalistyczny na nas wkładają.

OŚWIATA TO NAJWIĘKSZA BROŃ PROLETARJATU

Organizacja Młodzieży Rob. związała się z TUR. Najbardziej bowiem założeniem i celom ruchu młodzieży odpowiadają struktura i formy pracy socjalistycznej instytucji oświatowej. Z nią mamy najwięcej cech wspólnych.

Głównem zadaniem naszem jest przygotowanie młodych proletarjuszy do przyszłego życia i przyszłej walki o socjalizm. By to przygotowanie było należyte, musimy dać młodzieży robotniczej **jaknajwięcej oświaty**, która dzięki egoizmowi klas posiadających w kapitalistycznym ustroju jest dla proletarjatu niemal niedostępna.

Nietylko jednak chcemy **z naszych członków** uczynić światłych ludzi, a nie obcych dla wszelkiej wiedzy nieuków i ignorantów, ale chcemy także **wychować działaczy robotniczych**, którzyby na każdej placówce życia społecznego, na polu pracy politycznej, zawodowej, spółdzielczej, w samorządzie, w Kasach chorych itp. mogli pracować z pożytkiem dla ruchu robotniczego.

Nie o byle jakich jednak ludzi wychowanie nam chodzi. **Chodzi nam o wychowanie socjalistów**, ludzi nowych, lepszych. Dlatego też zwracamy baczną uwagę na wychowawczą stronę działalności naszej organizacji, na moralną atmosferę naszej pracy. Z duszy młodego proletarjusza wykorzenić chcemy złe nawyki i nałogi, jakie ustrój burżuazyjny weń wsącza. Toteż zwalczamy wszelką nieprawość, wszelkie kłamstwo, wiedziemy **bój z alkoholizmem**. Wśród członków naszych budzić chcemy głębokie przywiązanie ideowe dla Socjalizmu i dla przewodniczki ruchu robotniczego, bohaterskiej i zasłużonej **Polskiej Partji Socjalistycznej**. Zapał, entuzjazm, oddanie, energię, owe bezcenne dary młodości wzniecić chcemy wśród młodych, aby wielkiej służyły sprawie.

FORMY NASZEJ PRACY OŚWIATOWEJ

Trudno z braku miejsca omawiać szczegółowo wszystkie formy naszej pracy kulturalno-oświatowej, która ma uzupełnić braki wykształcenia niedostępnego dziś masie proletarjackiej, wszczepić i ugruntować przekonania socjalistyczne wśród młodych proletarjuszy. Najważniejsze z nich, to **kółka samokształceniowe**, specjalne kursa systematyczne, odczyty i czytelnictwo.

Pierwsza forma (kółka) polega na samodzielnem opracowywaniu i wygłaszaniu referatów gospodarczych, politycznych i społecznych, na wzajemnej wymianie myśli drogą odpowiedniej dyskusji, na przerabianiu treści przeczytanych książek.

Druga (kursa), udostępnia systematyczne, dokładne, rozszerzenie poszczególnych gałęzi wiedzy.

Trzecia (odczyty), bądź na tematy oderwane, bądź cyklowe obejmuje całokształt pewnego zagadnienia.

Bibljoteki i czytelnie dają możność uzupełnienia wiedzy zdobytej drogą pracy kółka samokształceniowego, lub kursów.

Inicjatywa poszczególnych oddziałów w tej dziedzinie wielką odegrać może rolę. W Warszawie np. mamy stałą uczelnię dokształcającą o poziomie szkoły średniej, w Krakowie i Zamościu kursu dla analfabetów, gdzieindziej kursa krawieczyzny, slöjdu itd.

Praca artystyczna również jest różnorodna i zakrojona na szeroką miarę, gdyż rozumiemy jej znaczenie wychowawcze. Do tego działu pracy zaliczyć należy wycieczki krajoznawcze, przyrodnicze, artystyczne, chóry, zespoły muzyczne, różne orkiestry, wieczory artystyczno-literackie, sekcje dramatyczne, deklamację chóralną, estetyczną, dekorację lokali związkowych i t. d.

SPORT I CZERWONE HARCERSTWO

Wielką wagę przywiązujemy do wychowania fizycznego. Nietylko dlatego, że jest ono siłą atrakcyjną i przyciągającą w organizacji, ale przedewszystkiem dlatego, że wpaja w młodzieży poczucie karności, zrozumienie znaczenia pracy zespołowej, przywiązanie do organizacji. Sport daje nam siły, zdrowie, energię i pogodę ducha. To też niemal każda organizacja posiada najmniej jedną drużynę sportową, których sekcje bądź to grają w piłkę nożną, bądź uprawiają lekką atletykę, wioślarstwo, lub gimnastykę.

Oprócz drużyn sportowych przystąpiliśmy dstatnio do organizowania drużyn skautowych. Nasze Czerwone Harcerstwo, drogą życia zbiorowego, ma zbliżyć nas do świata przyrody, tak dobroczynny mającego wpływ na duszę człowieka. „Czerwone Harcerstwo" dalekie nacjonalistycznym i militarystycznym formom pracy, przenikającym burżuazyjne harcerstwo, ma współpracować z Organizacją Młodzieży TUR na polu wychowywania najmłodszego pokolenia socjalistycznego (8—16 lat), chroniąc je tem samem od zgubnych wpływów wrogich klasie robotniczej burżuazyjnych organizacyj (np. Sokoła).

W lecie br. urządziliśmy w Łasicach **obóz młodzieży** robotniczej, w którym nasi towarzysze w liczbie kilkudziesięciu spędzili w zdrowych warunkach, wesołej i braterskiej atmosferze swój urlop. Był to bardzo ciekawy i pożyteczny eksperyment pracy wychowawczej na łonie przyrody. **Udał nam się i w przyszłości powtórzymy go** w rozszerzonym zakresie.

OBRONA PRAW POLITYCZNYCH MŁODEGO PROLETARJATU

Rzecz zrozumiała, że ten ogrom pracy oświatowej, artystycznej i sportowej nie wypełnia całkowicie naszej działalności. Rozrastająca się z dniem każdym organizacja staje przed wielką ilo-

---

w którym się przegląda cała wasza dobroć, jakbyście stali pochyleni w tkliwem zapamiętaniu nad własną kolebką i nienawykłemi do tego palcami poprawiali sami sobie wypadający z uśmiechniętych ust cumelek...

Czemu?

Bo przypomniała się Wam wasza własna młodość, a to wystarczy przecież, żeby się uśmiechnąć.

Oto macie najdoskonalszą pochwałę młodości!

* * *

Cóż stąd, że 20-letni dryblas wyje po 12 godzin dziennie na okarynie, pozostały zaś czas poświęca miłości (platonicznej) do Lyi de Putti, zaś do panny Andzi. Oczywiście, w celach na-pół matrymonjalnych, oraz uwielbieniu dla Tunney'a, zwycięzcy „niezwyciężonego" Dempsey'a? Cóż z tego, że popełnia tysiące drobnych niewłaściwości i chociaż nic właściwie nie robi, to jednak zawsze się spaźnia, skoro ma w piersi gorące serce i głowę zapalną, jak snop suchego lnu.

Spróbujcie sami nosić w piersi tyle roztopionej lawy i mieć układną minę i manjery zblazowanego gryzipiórka z protokołu dyplomatycznego. Albo — spróbujcie w takiej sytuacji **nie** jeździć na rowerze...

Zobaczycie — nie da rady!

* * *

W partji młodzież stanowi element **najbardziej pożądany**. Bez młodzieży partja byłaby jak małżeństwo bezdzietne — zapatrzona w przeszłość.

A do partji należy przyszłość! PPS dopiero w niepodległej Polsce znalazła dla siebie odpowiednie warunki rozwoju. Nie dzielą nas kordony, jesteśmy w **całem** państwie, skupiamy **cały** proletarjat robotniczy, 30-miljonowego narodu. Jesteśmy młodzi naszem życiem państwowem i **potrzebujemy jak najwięcej młodzieży w naszych szeregach**. Niema ani jednej dziedziny pracy, gdziebyśmy się mogli obejść bez młodzieży. Młodzież to nasza troska a i chluba zarazem.

Jako partja socjalistyczna rządzimy się u siebie, **dyscypliną bardzo stanowczą**. Wymagamy **karności** — ale — **nie budujemy koszar!** Znajdzie się u nas dosyć miejsca na temperamenty, dosyć, na bujny rozmach młodości.

Wiarą naszą jest Jutro, lepsze Jutro ludzkości i dlatego **pośród nas jest miejsce dla was, młodzi towarzysze**, którzy gardzicie dniem wczorajszym i uznajecie za nic nie warty dzień dzisiejszy. Zapamiętajcie to sobie: **klatka, w której żyjemy, nie będzie trwała wiecznie.** Rozeprzyjcie tylko z całych sił rozklekotane jej ściany, a upijemy się wszyscy do utraty zmysłów wolnem, świeżem powietrzem.

Do nas więc, młodzi towarzysze. A gdy nie możecie chodzić piechotą to — **przyjeżdżajcie na rowerach.** Znamy takich, a ponieważ dzisiaj jest właściwie wasze święto — Dzień Młodzieży Robotniczej — więc wam powiem na ucho, że także kochamy.

Właśnie **takich** — najbardziej.

Wiesław Wohnout.

ścią zadań, jakie życie nam nasuwa i które rozwiązywać musimy.

Nie możemy pozostać bierni wobec katastrofalnego położenia ekonomicznego młodzieży robotniczej, wobec panoszącego się wyzysku młodocianych, nie możemy zasklepiać się w naszych pracach codziennych, gdy społeczne i polityczne interesy młodocianych są zagrożone.

To też zawsze i wszędzie, gdzie tylko dobro młodzieży robotniczej tego wymaga, zabieramy głos, walcząc w obronie jej praw.

Walczymy przeto z militaryzmem, gromko wypowiadając się za pokojem. Nacjonalizm, faszyzm, klerykalizm, monarchizm i komunizm najzaciekiejszych w nas mają wrogów. O wcielenie w życie Konstytucji, o wolność i równość wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, podnosimy stanowczy głos. Walki z bezrobociem, uruchomienia fabryk wciąż się domagamy.

Prowadzimy planową akcję za skróceniem służby wojskowej do 1 roku, walczymy od szeregu miesięcy o to, by ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia obejmowała i młodzież poniżej lat 18.

Gdy reakcja w Sejmie chciała przeforsować ustawę o zgromadzeniach, zabraniającą młodocianym należenia do organizacji — spowodowaliśmy w całym kraju wiece protestacyjne przeciw tej ustawie. Akcja nasza odniosła pożądany skutek.

BRONIMY MŁODOCIANYCH PRZED WYZYSKIEM

Wspólnie z młodzieżą robotniczą wszystkich krajów walczymy o wprowadzenie 6 godz. dnia pracy dla młodocianych, domagamy się rozszerzenia i przestrzegania ustawodawstwa, chroniącego pracę młodocianych, w miarę możności przyczyniamy się do tworzenia sekcyj młodocianych przy Związkach zawodowych, aby broniły naszych interesów. O lepsze warunki płacy i pracy dopominamy się. Szeroką prowadzimy propagandę za udostępnieniem szkół średnich i wyższych dla proletarjatu, za rozbudową szkolnictwa zawodowego i dokształcającego, za bezpłatną świecką szkołą powszechną. Każda sprawa, każde zagadnienie, każda krzywda i każdy ból, co przed młodzieżą robotniczą stanie lub trapić ją będzie — w pracach naszych zostaną uwzględnione. Wszak młodych proletarjuszy jesteśmy organizacją!

Obecnie powołaliśmy do życia instytucję, która ma się zająć kwestjami zawodowemi młodzieży robotniczej. Przy większych naszych organizacjach tworzymy **Biura ochrony prawnej i porad zawodowych.** Biura te będą: zbierały materjały w sprawie położenia materjalnego młodzieży robotniczej; udzielały porad w kwestjach prawnych, w sprawach ochrony pracy (zatargi o czas pracy, urlopy, zarobki, złe obchodzenie, wypowiedzenie itd.) udzielały porad w sprawach nauki i wyboru zawodu; szerzyły wśród młodocianych znajomość ustawodawstwa robotniczego itd.

MIĘDZYNARODÓWKA MŁODZIEŻY

Jako organizacja młodzieży robotniczej stanowimy jedną z form ruchu socjalistycznego. To też wspólnie ze starszymi towarzyszami, w zrozumieniu międzynarodowej wspólności interesów robotniczych, wyciągamy bratnie nasze dłonie do wszystkich towarzyszy - socjalistów z poza kordonów granicznych. Wspólne nam są krzywdy i bóle w kapitalistycznym ustroju, wspólne cele, marzenia i zadania — wspólna też must być walka. W poczuciu więc zrozumienia międzynarodowej solidarności proletarjatu wchodzimy w skład **Międzynarodówki Socjalistycznej Młodzieży.** By dać wyraz naszym braterskim wobec towarzyszy zagranicznych uczuciom, by zapoznać się z tem, co oni robią w swych krajach, by powiedzieć im co my robimy w Polsce — wzięliśmy udział w Międzynarodowym zlocie Młodzieży Robotniczej w Amsterdamie i w Święcie Sportowem w Wiedniu. Wróciliśmy stamtąd umocnieni na duchu, z nowym zapasem wiadomości i zapału do pracy.

W SOLIDARNOŚCI NADZIEJA NASZEGO ZWYCIĘSTWA

Wielkie są nasze zadania, wielka przed przyszłością odpowiedzialność, wielki ogrom pracy nas czeka. By skuteczne były nasze wysiłki, byśmy sprostali obowiązkom, jakie przed nami stoją i jakie wobec historji mamy, by lepsza przyszłość jawą nam się stała, by Socjalizm jak najprędzej zatrjumfował — liczni, silni, zorganizowani, pełni wiary, zapału i poświęcenia dla sprawy być musimy.

To też w **„Dniu Młodzieży Robotniczej" niech wokół naszych Czerwonych Sztandarów skupi się cała młodzież robotnicza,** stwierdzając swą solidarność z międzynarodowym ruchem wyzwoleńczym, swą wiarę w Piękno i Sprawiedliwość idei socjalistycznej. Niech się skupi licznie wokół naszych sztandarów i niech przy nich na zawsze zostanie.

Im więcej nas będzie — **tem szybsze będzie nasze zwycięstwo.** **Stanisław Dubois.**

Fundamenty klerykalnej ciemnoty

Stosunek młodzieży akademickiej w latach powojennych do stronnictw demokratyczno-socjalistycznych jest raczej wrogi. Niezdrowy ten stan rzeczy znajdzie wytłumaczenie w systemie wychowawczym a to zarówno w ułożeniu podręczników szkolnych jak i faworyzowaniu nauczycieli sprzyjających kierunkom klerykalno-reakcyjnym.

Wiadomo powszechnie, iż nauczycieli o szerszych horyzontach myśli, o poglądach demokratycznych i pacyfistycznych, a broń Boże socjalistycznych usuwa się ze szkół.

W przeciwstawieniu do dni dzisiejszych młodzież przedwojenna prowadziła wspólny front z klasą pracującą przeciwko reakcji i klerykalizmowi, i myślą i sercem oddaną była demokracji i proletarjatowi.

Obecnie w ustosunkowaniu się młodzieży uniwersyteckiej do przejawów demokratycznych zaszły zmiany i to niestety zmiany na gorsze. — W dobie dzisiejszej uniwersytety i to nie tylko nasze krajowe, ale i zagraniczne są siedzibą klerykalizmu, obskurnego wstecznictwa i wszelakiej reakcji.

Przypomnimy, **iż faszyzm wyrósł na gruncie uniwersyteckim** i przy pomocy imperjalistycznej młodzieży włoskiej rozpostarł się po całej Italji. w krajach europejskich faszyzm miał zdobywać uznanie za pośrednictwem szeroko rozgałęzionych faszystowskich jaczejek, potworzonych w środowiskach uniwersyteckich.

Kompromitujące kulturę i cywilizację europejską hasło **„Numerus clausus" wyrosło w klerykalno-nacjonalistycznym gnieździe uniwersytetów niemieckich** by stamtąd przedostać się do Polski i krajów bałkańskich.

Akcja łamistrajkowa zmierzająca do pokonania robotników w ich odwiecznej walce klasowej z kapitałem, zorganizowaną została naprzód **z pośród młodzieży uniwersyteckiej,** przyczyniając się do rozpalenia nienawiści między młodzieżą uniwersytecką a klasą robotniczą.

Nie winimy tylko młodzieży — lecz wina za powyższy stan rzeczy, leży w całem społeczeństwie. Bo jakżeż młodzież może być przekonań demokratycznych, jakżeż ma stanąć ręka w rękę z klasą robotniczą, kiedy od lat pierwszej młodości, aż do uzyskania pełnoletności młodzież musi przejść przez szkołę znajdującą się w rękach kleru i czarnej reakcji. Z biegiem lat się wytwarza **nienormalny, patologiczny stan rzeczy,** a mianowicie **społeczeństwo całe opowiada się za demokracją, a uniwersytety za społeczną prawicą.** Ma to dziś miejsce we Francji, u nas w Polsce, na Węgrzech itd., i dochodzi do niebezpiecznego procesu tworzenia się odmiennych grup: młodzieży uniwersyteckiej i pozostałej ludności, grup nierozumiejących się wzajemnie, stojących politycznie na biegunowo przeciwnym kierunkach ideowych. Kiedy obserwowałem młodzież uniwersytecką zagraniczną, a mam na myśli Marsylję, miasto czysto socjalistyczne, wybierające 6 deputowanych socjalistycznych do Izby deputowanych, — gdzie młodzież uniwersytecka jest skrajnie prawicową bo monarchistyczna — przychodzę do przekonania, że młodzież tworzy specjalną kastę oddzieloną przekonaniami swymi, i poglądami stanowymi od reszty społeczeństwa. **Należy więc zmienić wychowanie młodzieży, należy wywalczyć szkoły świeckie.** Musimy gruntownie zmienić sposób nauczania historji, musimy wzbudzić zainteresowanie walkami socjalnemi, zdobyczami kultury, ideą humanitaryzmu, a zwalczać system nauki historji i geografji, polegający na krwawym opisie dzikich wojen i wzmacnianiu nienawiści narodowościowych. **Musimy propagować wzniosłą ideę solidarności państw i narodów, ideę współpracy całej ludzkości. Póki nie zmienimy systemu wychowania wszystkie nasze dążności będą bezskuteczne** i jak długo szkolnictwo będzie oddane w ręce kościoła, tak długo młodzież uniwersytecka będzie oderwaną od życia socjalnego, i niedostępną tendencjom socjalistyczno-demokratycznym. Wiadomo, iż szkolnictwo jest utrzymywane przez całe społeczeństwo — i z oburzeniem musimy napiętnować fakt, **iż podatki ściągnięte z klasy pracującej przeznaczone są na cele propagandy klerykalno-nacjonalistycznej. Jest to prawdziwy paradoks życiowy, iż klasa pracująca musi utrzymywać armję agitatorów klerykalno-narodowych!**

Musimy wszystkich sił dołożyć, by młodzież uniwersytecka szła ręka w rękę z klasą pracującą, by stanęła w szeregach robotniczych i podjęła wspólną walkę o wspólne nam wszystkim hasła równouprawnienia politycznego i ekonomicznego. Przez tępienie klerykalizmu w szkołach, położymy również kres nienawiści narodowościowej czy wyznaniowej. **Dlatego domagamy się szkół świeckich i gruntownych zmian zacofanego systemu wychowania.** **Zygmunt Gross.**

—ooo—

W dwuszeregu — zbiórka!

Temu może położyć kres jedynie zsolidaryzowana, świadoma i masowa wola klasy robotniczej!

Od chwili ukończenia wojny światowej lat, z górą, osiem. Przez tych długich osiem lat odbyto tuziny konferencyj, zaaranżowano tysiące spotkań znakomitych mężów stanu, wypisano morza atramentu o idei Paneuropy, szumnie żonglowano tak wielkimi wyrazami, jak: rozbrojenie, arbitraż, pokój wieczysty itd. — a przecież ten pokój wieczysty nie przybliżył się do nas ani o krok.

Pozornie jest wszystko w porządku. Dokonany wszak został olbrzymiego znaczenia fakt — Niemcy, przed laty pobite i do roli parjasa narodów zepchnięte — Niemcy, które miały milczeć i płacić — weszły do Ligi narodów i zasiadły obok dawnych zwycięzców — jak równe z równymi — i milczeć nie myślą wcale. Pozornie jest wszystko w porządku i to od dawna. Każde spotkanie Brianda z Stresemanem, rozmowa Chamberlaina z Mussolinim utrwalają światowy pokój.

Pozornie — tak!

Tylko, od czasu do czasu, małym drobnym drukiem przynosi prasa notatki, na które mało się zwraca uwagi.

Wiadomości błahej treści.

Ot — tam parlament powiększył wydatki na wojsko, ot — gdzieindziej znowu, wynaleziono nowy gaz trujący. I znowu, w innem państwie, opuściły doki portowe nowiutkie, jak z igły, kolosy morskie, wyposażone we wszystkie zdobycze śmiercionośnej techniki. Tam znów ilość powietrznych jednostek bojowych podniesiono o „x" aparatów.

Manewry floty francuskiej na Bałtyku, demonstracja krążowników hiszpańskich przed Tangerem, manewry wojsk rosyjskich nad polską granicą i odwrotnie, rewje wojskowych organizacyj w Niemczech.

Pokój wieczysty!... Traktat hiszpańsko-włoski wymierzony przeciw Francji, traktat sowiecko-litewski wycelowany w Polskę. Przekreślanie traktatów — traktatami!

Każdy dzień niemal przynosi nowe niespodzianki. I wszystkie te traktaty, mające rzekomo bronić pokoju — pisane są po to, by stać się w przyszłości zarzewiem wojen!

Wynika z tego prosta, a tysiąckrotnie powtarzana prawda: **ustrój kapitalistyczny pokoju trwałego nie chce i nie pragnie.** Wojna jest interesem kapitału, tem bardziej pożądanym, iż **jest ona prowadzona kosztem krwi i bytu klasy robotniczej.** — Wszelkie próby położenia końca wojnom w obecnym ustroju — próby nawet szczere — będą tylko próbami. Położyć temu kres może tylko międzynarodowa solidarność klasy robotniczej — przez bierny opór, strajk generalny i doprowadzenie do fiaska mobilizacji.

Militaryzm na całym świecie, i w Polsce, święci zaczyna na nowo triumfy. Dlatego też Polska Partja Socjalistyczna wzywając w dniu 10 bm. w szeregi swoje młodzież robotniczą, jako jedno z haseł stawia:

WALKĘ Z MILITARYZMEM I ŻĄDANIE SKRÓCENIA CZASU SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Państwo polskie w szczególnie niekorzystnych, pod względem położenia politycznego, znajduje się warunkach. Znajduje się między dwoma kamieniami młyńskimi: Niemcami i Rosją — dwoma państwami, wraz z sąsiednią Litwą — zdecydowanie wrogo do nas się odnoszącemi — musi ono strzec pilnie swej niepodległości i **nie ma tej możności rozbrojenia**, co inne państwa.

Wszystko to klasa robotnicza, **która zawsze niepodległości Polski broniła — rozumie bardzo dobrze** — mimo to jednak, nie może się zgodzić na szereg rzeczy, które w Polsce mają miejsce, rzeczy, z któremi walczy i walczyć musi. Są to: zbyt rozdęty budżet wojskowy, za liczny stan armji na pokojowej stopie i wreszcie zbyt długi okres obowiązkowej służby wojskowej.

Pozycja wydatków na wojsko jest w naszym budżecie, który, z natury rzeczy, w najskromniejszych musi być zamknięty ramach, pozycją najpoważniejszą. Ta pozycja budżetu ciąży na nim samym i redukuje wiele innych pozycji, o wiele bardziej potrzebnych. Jakże **mało, wobec olbrzymich sum wydawanych na wojsko, przeznaczamy na oświatę**, a przecież mamy, z górą, **sześć miljonów analfabetów** w Polsce. **Redukcja budżetu wojskowego musi się stać faktem, prędzej, czy później.**

Jednym z powodów wydęcia budżetu wojskowego jest to, iż utrzymujemy na stopie pokojowej olbrzymią liczbę żołnierza, bowiem, **aż ćwierć miljona**. Jest to cyfra ogromna i mogłaby być zupełnie śmiało o 100 tysięcy zmniejszona.

Jest bowiem rzeczą jasną, że wojna światowa była ostatnią wojną, gdzie dążono do osiągnięcia zwycięstwa przez rzucanie na front wielkich ilości, coraz to nowych, korpusów, aż do zupełnego wyczerpania rezerwoarów z materjałem ludzkim. W wojnach przyszłości — oby ich nie było — wywalczanie zwycięstwa przez rzucanie na front mas ludzkich **zejdzie na plan drugi.** Wojny przyszłości będą rozporządzały w przyszłości materjałem niepomiernie skuteczniejszym — techniką, a specjalnie gazami trującemi i bronią powietrzną. Przytem wysiłki walczących będą zdążały nie do łamania frontu i bohaterskich walk o okopy — lecz, **o ostateczne sterroryzowanie ludności cywilnej** daleko, poza frontem, się znajdującej. Utrzymywanie więc w tym stanie rzeczy **250.000 ludzi w koszarach** jest wprost **absurdem**, a dla zabezpieczenia państwa przed okropnościami wojny skuteczniejszą już rzeczą byłoby użycie pieniędzy, wydawanych na utrzymanie tylu ludzi, **na przysposobienie techniczne kraju.**

Wreszcie co do czasu służby wojskowej PPS dąży do tego, **by czas jej był ograniczony do minimum.** Obowiązkowa służba wojskowa — należąc do obowiązków obywatelskich, jest niewątpliwie rzeczą dla wszystkich ciężką — odrywającą rokrocznie, tysiące ludzi od pracy i rodzin. Trzeba więc, by ów ciężki obywatelski obowiązek, **trwał tylko tak długo, jak długiego czasu potrzeba na wyszkolenie żołnierza i — ani dnia więcej!** I pod tym względem, niepraktycznie pojęty militaryzm sprawia, iż wyszkolenie żołnierza rozciąga się na **długie dwa lata.**

Dwa lata każdy obywatel polski — i to dwa lata z najpiękniejszych lat życia — musi złożyć na ołtarzu bożka militaryzmu. Okres czasu, który znowu bez żadnej szkody dla wyszkolenia żołnierza **możnaby skrócić do jednego roku.** A te dwa lata to nie wszystko, prócz tego trzeba odbywać ćwiczenia rezerwy — znowu na trzy miesiące rzucać zajęcie, dom, rodzinę, znowu wyorać ten okres czasu z swego samoistnego bytu, znów bożkowi wojny pokłon uderzyć!

Przeszkolenie rekruta, właściwe przeszkolenie! — trwa, po prawdzie, **tylko przez kurs rekrucki, to znaczy przez trzy miesiące.** Po złożeniu przysięgi rozpoczyna się nieprzóżnujące próżnowanie. A więc codziennie „czyszczenie koszar i rejonu", apele mundurowe, bieliźniane i inne czynności wymagające niezbędnych 250 tysięcy na pokojowej stopie i prócz tego codziennie setka bezcelowych zbiórek. Dowódca kompanji czasem wie poco je zwołał, sierżant szef wie daleko rzadziej, a nigdy przeważnie ich celu nie wiedzą żołnierze, przyzywani co chwila gromkim głosem pana kaprala:

— W dwuszeregu zbiórka!...

by po chwili usłyszeć: „rozejść się!"

Wielka praca oświatowa, która jest takim argumentem obrońców dwuletniej służby wojskowej — jest eleganckiem mydleniem oczu. Robi się tak, od czasu do czasu, aby się coś robiło, **systematyczności darmo byś szukał.** Może uważa się za tę pracę regularnie, co jakiś czas, wygłaszany przez lekarza wojskowego odczyt o chorobach wenerycznych, odczyt zawsze ten sam i z tą samą odczytywany monotonją.

Jakiż jest więc cel tego dwuletniego trzymania ludzi w koszarach, dawania im za pokarm nieznośnej, demoralizującej wprost nudy, zmuszania do wystawania na zbiórkach i biegania, skoro tylko, gdzieś głos się odezwie:

— W dwuszeregu — zbiórka!

Z tem wszystkiem walczy PPS i walczyć będzie, aż do zwycięstwa. **Walkę tę prowadzi dla młodych, dla licznych rzesz młodego robotniczego proletarjatu.** Cóż dziwnego, że wzywa ona młodzież robotniczą w swe zahartowane bojami szeregi, by w tej walce mieć ją pod swoim sztandarem. Pod sztandarem prawdziwej demokracji i bezwzględnej walki z ohydnemi mackami militaryzmu, **militaryzmu, który ludzi młodych i silnych przysposabia do tego, by stali się mięsem armat!**

Młodzież robotnicza zrozumie napewno to wołanie i dziś, gdy partja nasza woła do niej „**w dwuszeregu — zbiórka!**" stanie napewno ochoczo w jej szeregach, **wypowiadając walkę ustrojowi wyzysku i krzywd, ustrojowi wojen i militaryzmu.**

A więc pod czerwonym sztandarem — gdzie, nie pan kapral woła — lecz wielka, uświęcona Idea:

W dwuszeregu — zbiórka! młodociani towarzysze!

Ordo.

10 października — Dzień młodzieży pracującej

MŁODOCIANI ROBOTNICY!
MŁODOCIANE ROBOTNICE!

W niedzielę 10 października o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, II. p. odbędzie się

zgromadzenie publiczne

z następującym porządkiem dziennym:

1. Położenie młodzieży pracującej i walka o poprawę bytu.
2. Zadania organizacji młodzieży.

Referują tow. poseł dr. Emil Bobrowski, Adam Ciołkosz, Zygmunt Klemensiewicz, dr. Adam Muller.

* * *

Popołudniu o godzinie 3'30 odbędzie się w teatrze Popularnym „Nowości" przy ulicy Rajskiej przedstawienie

„Krakowiacy i górale"

opera narodowa w 3 aktach
Jana Nepomucena Kamińskiego

Ceny miejsc wraz z garderobą: Miejsce w loży zł. 3, I. fotele zł. 3.50, II. fotele zł. 2.50, I. krzesła zł. 2, II. krzesła zł. 1.30, III. krzesła 70 groszy.

* * *

W sali Domu Robotniczego w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się

uroczysta akademja.

PROGRAM:
1) Słowo wstępne do młodzieży;
2) Chór „Lutni robotniczej";
3) Deklamacje — p. Biliżanka;
4) Śpiew solo — p. Pietroń, przy fortepianie tow. Z. Gross;
5) Deklamacje młodocianych;
6) Chór dziatwy robotniczej;
7) Odczyt tow. posła Kazimierza Czapińskiego pod tytułem:

„MŁODZIEŻ A SOCJALIZM"

Odczyt będzie ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi, przedstawiającemi życie młodzieży robotniczej zagranicą.

Wstęp 50 groszy, dla młodocianych 20 gr., dla bezrobotnych wstęp wolny.

* * *

W sali Domu Robotniczego w Podgórzu, plac Serkowskiego o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się

wieczorek.

PROGRAM:
1) Orkiestra — marsz „Żuławski";
2) Słowo wstępne — tow. Adam Ciołkosz;
3) Orkiestra — uwertura „Krakus";
4) Deklamacja „Wiosna" — tow. G. Lasoń;
5) Orkiestra — uwertura „Młyn w czarnym lesie";
6) Na zakończenie scena robotnicza — odegra 3-aktową komedję Aleksandra Fredry „Ożenić się nie mogę".

* * *

Towarzysze! Stawcie się jak najliczniej. Niech żądania młodzieży pracującej rozlegną się potężnym głosem! Niech nikogo nie braknie w szeregach!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.
Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie.
Krakowska Rada Związków Zawodowych.

Z życia młodzieży robotniczej

GLINIK MARJAMPOLSKI.

Młodzież z tutejszych zakładów przemysłowych ucierpiała wiele z powodu redukcyi, które zawsze w pierwszym rzędzie ją dosięgały i obecnie jest przygnębiona z powodu ogólnego zastoju i braku pracy. Pozostała tu jeszcze młodzież jest prawie wszystka zorganizowana częściowo w tutejszym klubie sportowym piłki nożnej „Siła", częściowo jako czynni członkowie w Towarzystwie Muzycznem „Harmonia" a częściowo w naszej organizacji TUR.

Dotyczy to częściowo i młodzieży z okolicznych wiosek, gdyż wielu z pośród tutejszych pracowników jest zamieszkałych w okolicy.

Ogólnie biorąc, młodzież skoncentrowana w Gliniku zachowuje najściślejszą łączność i każdy młodociany należy do jakiegoś stowarzyszenia. W okolicy zaś młodzież spędza chwile luźnie, a znaczna jej cząstka należy do Kół Młodzieży.

NOWY SĄCZ.

Jak ciężką jest dola młodocianych robotników, o tem świadczy poniższy list, który tu przedrukowujemy bez zmian.

„Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się.

Oto szczytne hasło, przy którem stoją miljony robotników.

Szanowna Redakcjo! Jestem uczniem kowalskim na 3-im roku, **pracuję od godziny 6 rano do 12 i od 1 do 8 wieczór bez grosza zapłaty**, i jeszcze dokuczają mi, żem socjalista i że mi się nie chce robić. Mój majster to zacięty kleryka!, żoruje na mnie jak hiena. Czy to możliwe? Czy robotnik nie ma obrońcy? Czy to czasy panowania szlachty, czy to pańszczyzna? Czy niema ustawy o dniu pracy terminatorów, czyż mają oni wysilić się za młodych lat — a co będzie na starość? Jako socjalista, proszę szanownych posłów, by się zajęli tą sprawą. Jako biedny uczeń nie mogę kupować „Naprzodu", gdyż nie mam pieniędzy w tygodniu. W niedzielę natomiast kupuję „Naprzód" i czytam w nim uważnie o różnych wydarzeniach. Kończąc ten list, proszę szanowną redakcję, by przebaczyła mi błędy kaligraficzne i moją śmiałość.

Niech żyje PPS!
Niech żyje klasa robotnicza!
Precz z kapitalizmem!
Niech żyje socjalizm!" (Następuje podpis.)

TARNÓW.

Z inicjatywy Komitetu PPS powstała 15 kwietnia 1925 r. na gruncie Tarnowa Organizacja Młodzieży TUR. W początkach Organizacja nasza liczyła zaledwie 7 członków. Obecnie możemy się poszczycić, że liczba ta wzrosła 20 krotnie, liczymy bowiem teraz 128 członków. Streszczę w krótkości działalność naszą za rok ubiegły. Od 1 maja 1925 do 1 października 1926 r. odbyło się 56 zebrań. — Referatów i odczytów wygłoszono 34. W 90% referaty wygłaszali towarzysze z Organizacji Młodzieży. Na wyróżnienie zasługują następujący towarzysze, którzy ochocze do pracy się wzięli: Zając T., Ziemiowski F., Dębosz J., Rosenberg K., Kukla W. i inni. Tow. Mucha wygłosił referat pt.: „Liga Narodów". Tow. Ziemiowski referat pt.: „Historja powstania człowieka", tow. Rosenberg pt.: „Gruźlica" i „Położenie gospodarcze Polski w dobie obecnej" i wiele innych pożytecznych referatów. Odegrano 16 przedstawień, zawsze przy pełnej sali i tylko siłami Organizacji Młodzieży. Wymienić należy przedstawienie „Śmierć Okrzeji", które zostało odegrane 3 razy z rzędu. Założono Chór, który może się poszczycić ogromnymi postępami. Publicznie wystąpił 8 razy, a to 8 listopada, dalej przy odsłonięciu Sztandaru i t. d. Założono orkiestrę smyczkową, która w niedalekiej przyszłości wystąpi już publicznie. Wysłano 3 delegatów na I. zjazd Organizacji Młodzieży TUR do Warszawy. W skład Kom. Centr. wszedł również z naszej Organizacji tow. Ziemiowski. Na zlot międzynarodowy do Amsterdamu mimo przesilenia w państwie wysłaliśmy delegata, tow. Zająca, który był jedynym delegatem z Małopolski. Na mocy uchwały Komitetu naszego sprawiliśmy sobie sztandar, który został uroczyście odsłonięty w dniu 25 kwietnia b. r. Obecnie przystępujemy do pracy ze zdwojoną energią, tak na polu organizacyjnem jak oświatowem, widząc dobrze, że tylko Organizacja Młodzieży TUR może dać młodemu robotnikowi to, co on potrzebuje. Nadmienić również należy, że na każdem zebraniu odbywają się dyskusje polityczne. Uświadomienie klasowe stoi u nas na wysokim stopniu. Nic dziwnego, że młodzi robotnicy, którzy dotychczas niczem się nie interesowali, obecnie widząc naszą pracę, tłumnie wstępują do naszych szeregów. Na wyróżnienie zasługuje tow. Żarek, który całą swoją duszę i czas oddaje nam. Na tem miejscu serdecznie mu dziękujemy i prosimy, aby dalej nas prowadził aż do zupełnego zwycięstwa socjalizmu.

Oto mniej więcej wszystko, co chciałem w krótkich słowach opisać. **Erka.**

ZAKOPANE

Tutejszy oddział Tow. Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza, po krótkiej przerwie letniej rozpoczął nadzwyczaj wzmożoną pracę. Pomimo trudnych lokalnych warunków, nieżyczliwości i szykanowania nas przez pewne jednostki endeckie — wystawiliśmy w dniu 26 września w przepełnionej po brzegi sali „Morskiego Oka" znany wodewil K. Krumłowskiego p. t. „Królowa Przedmieścia". Stwierdzić należy, że jak na młode siły grano bardzo dobrze. Szczególnie wyróżnili się swą grą ob. Kowalski W., Zemanek, Śliwiński i tow. Górnisiewiczowa, Górnisiewicz, Kordasiewicz J., Didyk, Olszewski i inni, którzy wywiązali się ze swych ról dobrze. Reżyserował ob. Kowalski W., któremu należy się pełne uznanie za pracę dla młodzieży TUR-owej.

Nadmienić wypada, że w niedzielę 10 października z okazji Dnia Młodzieży Robotniczej urządzamy Uroczystą Akademję i zabawę towarzyską bezalkoholową.

Zapał i chęć do pracy, oraz zainteresowanie się naszą organizacją tutejszej młodzieży robotniczej, która licznie przystępuje do nas — każą wierzyć w owocność dalszych wyników pracy.

Młody Robotnik.

Przegląd społeczny

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU CIEŚLI KRAKOWSKICH

Dnia 3 b. m. odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Związku Zawodowego cieśli w Krakowie. O godzinie 10'30 orkiestra rozpoczęła uroczystość, poczem tow. Tomasik Jan jako prezes komitetu sztandarowego w krótkich słowach powitał zebranych. Przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru", odegranego przez orkiestrę, nastąpiło odsłonięcie sztandaru i wręczenie go chorążemu Siwkowi Andrzejowi, jako towarzyszowi najstarszemu wiekiem i członkostwem. — Po wręczeniu sztandaru chorążemu przemówił do zebranych w podniosłych słowach tow. Opiustil, sekretarz Zw. robotników budowlanych; po nim zabrał głos tow. senator Misiołek, który wskazał na znaczenie sztandaru, jako symbolu walki klasowej i życzył tow. cieślom pomyślnej pracy organizacyjnej. Składali dalej życzenia tow. Ścibor, przewodniczący organizacji murarzy; tow. Jura Władysław imieniem krakowskiej Rady zawodowej; tow. Ziffer imieniem Wydziału Rady robotniczej PPS; tow. Niemczyk imieniem związku zawodowego kolejarzy; towarz. Pięch imieniem organizacji piekarzy i tow. Grochal imieniem Związku zawodowego metalowców, grupa I i II. Po przemówieniach gości Wiśniewski jako przewodniczący oddziału cieśli, podziękował za życzenia, poczem przy dźwiękach „Międzynarodówki" przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych. Po wbiciu gwoździ imieniem grupy cieśli tow. Wiśniewski podziękował obecnym za przybycie i zakończył uroczystość.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Ofiarność, z jaką klasa robotnicza wzięła udział w zainicjowanej przed paru miesiącami zbiórce na fundusz prasowy „Naprzodu", snując długi łańcuch ofiar pieniężnych na rzecz dziennika partyjnego, **wzbudziła podziw w szeregach naszych przeciwników.** Ze zdumieniem i głęboką zazdrością patrzała burżuazja, patrzeli opływający w bogactwo kapitaliści, na wynędzniałe szeregi robotnicze, **które potrafiły z takiem bezgranicznem poświęceniem stanąć do zbiórki na rzecz zagrożonej placówki socjalistycznej.**

A znowu nadszedł czas, **gdy musimy się odwołać do Waszej pomocy. Ponownie wzrosła cena papieru,** równomiernie ze wzrostem kosztów utrzymania **idą w górę koszta druku.** Nie złamała nas jednak trwająca szereg lat bezgraniczna nędza proletarjatu, nie zdołało podrzeć naszej egzystencji, szalone bezrobocie, **nie zniszczy nas i obecny kryzys gospodarczy.** Ale musimy wszyscy stanąć do szeregu. Musimy wszyscy w miarę sił przyczynić się do przezwyciężenia trudności.

Stoi przed Wami Towarzysze, **szczytny obowiązek partyjny. Musicie nanowo rozpocząć**

ŁAŃCUCH PRASOWY „NAPRZODU"

i chociażby najdrobniejszemi kwotami pieniężnemi, przyjść z pomocą swojemu pismu partyjnemu. Po **za jednaniem prenumeratorów i czytelników dla prasy partyjnej konieczna jest pomoc doraźna.**

Dziennik partyjny, gazeta socjalistyczna, to codzienny posłaniec Partji do Was — to widomy znak Waszej jedności robotniczej. Partja z wiarą patrzy w Wasze szeregi. **Nie zawiedźcie — tak jak nie zawiedliście nigdy — jej ufności i tym razem!**

Nowa forma bilonu

Bilety państwowe po 5 i 25 złotych

Warszawa, 9 października. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. uchwaliła rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o uregulowaniu obrotu pieniężnego. Rozporządzenie to **wyklucza emitowanie biletów zdawkowych na cele budżetowe** i ustala tryb spłacania biletów dotychczas emitowanych. Bilety zdawkowe, emitowane w sumie 300 milj. zł., będą **zamienione na bilety w odcinkach 5 i 25 zł.** Bilety te nazwane zostaną „biletami państwowemi". Bilety państwowe są **prawnym środkiem płatniczym**, mającym moc umarzającą zobowiązania do 1000 zł., w stosunku zaś do wierzytelności państwa bilety państwowe posiadają **moc płatniczą nieograniczoną**. Wymianą i przeprowadzeniem emisji oraz wykupieniem na rachunek skarbu państwa zajmie się Bank polski. Począwszy od 1 stycznia 1927 roku, **zmniejszona będzie suma tych biletów**, tak, aby 1 stycznia 1937 r. suma biletów państwowych nie przekraczała kwoty 12 zł. na każdego mieszkańca. Bilety państwowe będą zabezpieczone wpływami w wysokości niemniej 12,600.000 zł. rocznie uzyskanych z akcyzy cukrowej. Wpływy uzyskane z powyższych źródeł w pierwszym rzędzie użyte zostaną na wykupienie biletów państwowych zaś z kwoty pozostałej bank polski zakupywać będzie srebro. Monety srebrne będą puszczane w obieg przy równoczesnem wycofywaniu biletów państwowych. Bank polski obowiązany będzie ogłaszać co miesiąc stan obiegu biletów państwowych i monet. Komisja kontrolna długu państwa zobowiązana będzie do czuwania nad wykonaniem niniejszego rozporządzenia.

—ooo—

Komitet obrony państwa

Warszawa, 9 października. (PAT) Rada ministrów na posiedzenie dnia 8 bm. uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu komitetu obrony państwa. Do zadań KOP. należeć będzie **rozpatrywanie zagadnień dotyczących obrony państwa** i przeprowadzających wytyczne **dla zorganizowania mobilizacyjnego wysiłku państwa.** Pozatem do działania KOP należeć będzie uzgodnienie i opinjowanie wszelkich spraw **o doniosłem znaczeniu dla obrony państwa.** Przewodniczącym KOP jest prezydent Rzeczypospolitej, pozatem w skład KOP wchodzą: minister spraw wojskowych, minister spraw wewnętrznych, minister skarbu, oraz generalny inspektor sił zbrojnych, który z urzędu jest głównym referentem KOP.

Echa napadu na posła Zdziechowskiego

Masoni tu — masoni tam: to loża [illegible]olnej, to loża na Smolnej — zdełożowany [illegible] endecki wszędzie dostrzegał loże masońskie i wszędzie do tych lóż w mroku nocy — tej, której dzieje filmuje od tygodnia na pierwszej stronie endecka „Gazeta Warszawska Poranna", spieszyli oficerowie... Tem zaludnianiem wszystkich „wykrytych" przez endecję lóż masońskich oficerami uczuła się dotknięta wojskowość i podobno zaskarżyła endecki organ...

Ale film detektywistyczny tego organu zawiera i inne szczegóły kapitalnie skomponowane. Weźmy np. scenkę zatytułowaną: **Dwóch z pod Belwederu.**

„Wieczór. Godzina 11. Pod Belwederem przechadza się wysoki brunet o przystrzyżonych wąsach, ubrany w ciemny cywilny garnitur. Jest to chorąży żandarmerji wojskowej, który tego dnia pełni służbę przed pałacem belwederskim.

W pewnej chwili, wyłania się z mroków nocy major żandarmerji, w płaszczu gumowym bez pasa. Podchodzi do chorążego. — W świetle latarń ukazuje się jego twarz pociągła, czerwona z bródką rudawą, spiczastą.

— Robota jest. Chodźcie ze mną! — mówi major do chorążego.

— Nie mogę. Mam służbę — brzmi odpowiedź.

— Ja was zaraz zwolnię — odpowiada major. Idzie w kierunku pałacu. Po chwili wraca i już w towarzystwie chorążego skierowuje się w Aleje Ujazdowskie."

W ten sposób endecki organ melodramatycznemi tajemniczemi niedomówieniami utrzymuje w napięciu nerwy swoich czytelników i rzekomo zbiera materjał śledczy — w formie kinowej.

Z przeciwnego posterunku „Głos Prawdy" huknął gromami w endecję.

Przypomina endekom:

„W czasie kiedy Polska podnosiła się dopiero, walcząc pod Lwowem, pod Cieszynem, nad Bugiem, — urządziliście, wy panowie, pierwszy zamach stanu, aresztując ministrów, strzelając do Thuguttа, idąc z granatami ręcznymi na Belweder".

Potem wytyka im — strzelaninę na placu Trzech Krzyży, obrzucanie błotem prezydenta, następnie skrytobójstwo, którego oni endecy stali się apologetami — i włos żadnemu z nich nie spadł z głowy..

A na zakończenie częstuje ich taką tyradą:

„Wrzeszczycie dlatego, że kilkunastu żółtodziobów obiło waszego posła. Są winni. Nietylko dlatego, że napadli i bili. Ale i dlatego, że złamali dyscyplinę. O — trudniej jest nie bić was, niż bić — zrozumcie to dobrze, wielbiciele faszyzmu, ale nie chcemy tego. Komendant powiedział, że robi ostatnią próbę rządzenia bez bata. I nie wolno nikomu, kto pragnie brać udział w jego wysiłku nad Odrodzeniem Polski, dać się ponieść swemu temperamentowi, samemu wymierzać sobie sprawiedliwość. Nie wolno. Więc potępiamy sprawców szczerzej i mocniej, niż wy, Jeremiasze z „Warszawianki". I ukarać ich potrafimy naprawdę".

Wiadomości polityczne

—o—

PRZYGOTOWANIA DO PAKTU BAŁTYCKIEGO

W dniu 8 bm. odbyła się w Rydze pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Ulmanisa konferencja przygotowawcza do podjęcia rokowań w sprawie paktu o nieagresji między Łotwą a związkiem sowietów. Prócz wyższych urzędników ministerstwa w konferencji brał udział deputowany Pauluks. Jak podaje prasa, rokowania z przedstawicielami sowietów będzie prowadził sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Albats.

DOPIERO TERAZ O TEM MYŚLĄ

Rada komisarzy ludowych na posiedzeniu w dn. 5 bm. przyjęła ustawę, przewidującą wprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego w Rosji sowieckiej.

ROZBROJENIE W DANJI

Na posiedzeniu Landstingu minister obrony krajowej Rasmusen wniósł projekt ustawy o rozbrojeniu, przyjęty podczas ostatniej sesji przez Folksting. Ustawa przewiduje **całkowite zniesienie sił zbrojnych lądowych**, które zostaną zastąpione strażą pograniczną, przy utrzymaniu w całości dotychczasowych sił morskich. Pozatem ustawa znosi dotychczasowe ministerstwo obrony, którego agendy przejmie premjer. Po przyjęciu ustawy budżet duńskiego ministerstwa wojny i marynarki zmniejszony zostanie z 47 miljonów 800 tysięcy koron na 17.627 tys. koron.

ZNOWU REWOLUCJA W PORTUGALJI

Według opowiadań podróżnych przybyłych z Lizbony pierwsze przejawy nowej rebelji wojskowej dały się zauważyć obiegłej nocy. Przywódcą ruchu ma być pułkownik Joso Almeida, który odwołany z zajmowanego stanowiska ze względów politycznych nie stawił się pomimo rozkazu przed trybunał wojskowy.

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 października.

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO NA UNIW. JAGIELLOŃSKIM. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego na Uniw. Jagiell. Po nabożeństwie w kościele św. Anny, które odprawił ks. prof. Kaczmarczyk w obecności senatu akademickiego i licznie zebranej młodzieży, w pochodzie z insygniami udali się profesorzy Uniw. wraz z młodzieżą do auli w Collegjum novum. Na uroczystość przybyli: wojewoda Darowski, wiceprezydenci miasta dr. Wielgus i dr. Schneider, prezesi sądów Wolter i Panek, prezes Izby skarbowej Greger, dyr. pol. dr. Styczeń, gen. Wróblewski z pułk. Augustynem i inni.

Na wstępie uroczystości prorektor Rostworowski złożył sprawozdanie z działalności Uniw. Jag. za ubiegły rok szkolny, podając dane statystyczne z frekwencji studjującej młodzieży, oraz przedstawiając potrzeby Wszechnicy. W roku 1925/26 uczęszczało ogółem **5706 studentów i studentek**, z tego 1374 studentek i 57 wolnych słuchaczek. Na wydziale filozoficznym studjowało 3163 studentów, prawniczym 1518, lekarskim 537, na rolniczym 169, na teologicznym 163, na studj. farmaceutycznem 156. Według wyznania było studentów rzymsko-kat. 3591 (63 proc.), mojżeszowego 1655 (29 proc.), grecko-kat. 355 (6.22 proc.), ewangelików 58, prawosławnych 18, kalwin 1, bezwyznaniowych 28. Polski język uznawało za ojczysty 5159 studentów (90 proc.), ruski 338, żydowski 98, hebrajski 68, niemiecki 27 itd.

Z opłat uniwersyteckich studentów wpłynęło w ubiegłym roku szkolnym 578.514 zł., z czego asygnowano odpowiednie kwoty na fundusz budowy domów profesorów Uniw. Jagiell., na Tow. wzaj. pomocy uczniów U. J. na Biblj. Jagiell., na poszczególne wydziały, na stypendja itd.

Po złożeniu sprawozdania nowy rektor prof. **Marchlewski** wygłosił bardzo interesujące przemówienie. Stwierdził on, że zbyt wielka liczba młodzieży szuka wstępu do Wszechnicy Jagiellońskiej, a powodu tego anormalnego zjawiska (?!) dopatrywał się przedewszystkiem w braku orjentacji starszej generacji w potrzebach społeczeństwa i w braku zdolności w wytyczaniu linji rozwoju naszych poczynań koniecznych do ugruntowania państwa w najbliższej przyszłości. Po przemówieniu prof. Marchlewski wygłosił wykład inauguracyjny p. t. „Z historji badań zieleni roślinnej i barwika krwi". Do rektoratu wpłynęły liczne depesze z życzeniami, a między innemi od Prezydenta Mościckiego.

KOMITET SPROWADZENIA ZWŁOK GEN. BEMA U WOJEWODY DAROWSKIEGO. Wczoraj przyjęci zostali przez wojewodę krakowskiego p. Darowskiego członkowie tarnowskiego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema: major Stachowicz i rotm. Naimski, którzy poinformowali wojewodę o dotychczasowym stanie prac komitetu i przedstawili pismo do ministerstwa spraw zagranicznych, w którem komitet prosi o wdrożenie przez ministerstwo kroków w związku z formalnościami przewozu zwłok do kraju. P. wojewoda odniósł się do prac komitetu z całą życzliwością i przyrzekł poprzeć zabiegi komitetu. Wczoraj przybył do Krakowa prof. Diveky z Warszawy, celem porozumienia się z członkami komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema. Członkowie komitetu zapoznali prof. Diveky'ego z rezultatami dotychczasowej akcji, zaznaczając, że komitet w piśmie do ministerstwa spraw zagranicznych przedstawił, jakie stanowisko zajęli Węgrzy na pierwszą wieść o zamiarze sprowadzenia zwłok gen. Bema do Polski i że przy przeniesieniu zwłok przez ziemię węgierską pragną złożyć hołd pamięci swego bohatera. Prof. Diveky prosił członków komitetu o stałe informowanie go o postępach akcji, tak żywo obchodzącej naród węgierski i zapewnił o gotowości najściślejszej współpracy Węgier w uczczeniu wspólnego wodza i bohatera dwóch narodów.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN URODZONYCH W 1908 r. Magistrat krakowski wzywa wszystkich mężczyzn, urodzonych 1908 roku, zamieszkałych stale w Krakowie, aby w czasie od 15 do 30 bm. w godz. od 9—1 popoł. zgłaszali się w Wydziale V (wojskowym) magistratu do rejestracji przynosząc ze sobą dokumenty osobiste, a w szczególności metrykę urodzenia.

REMONT PIEKARNI MIEJSKIEJ. Roboty monterskie około wykończenia piekarni miejskiej są prawie na ukończeniu. W najbliższych dniach rozpocznie się instalacja centralnego ogrzewania, windy ciężarowej i zbiornika na wodę na II piętrze. Obecnie przystąpiła elektrownia do instalacji prądu, a wodociąg do założenia rezerwowej rury wodociągowej.

ZAOPATRZENIE KRAKOWA W WĘGIEL I DRZEWO. W składach miejskich znajdują się dostateczne zapasy węgla. Przedewszystkiem zaopatruje się w węgiel szkoły, budynki i zakłady miejskie, którym dostarcza się 4—5 wagonów węgla dziennie. Nadto węgiel pobierają urzędnicy i funkcjonarjusze miejscy na spłaty ratami. Gorzej przedstawia się sprawa z zapasami drzewa, którego jest nieznaczna ilość. W najbliższej przyszłości po ukończeniu robót jesiennych w polu nadejdą do składów miejskich większe transporty drzewa sosnowego i jodłowego.

ODCZYT PROF. KRZYŻANOWSKIEGO. — W związku z pobytem i pracami misji Kemmerera wygłosi prof. dr. Adam Krzyżanowski odczyt pt. „Bogactwo Stanów Zjednoczonych" w niedzielę 10 bm., w sali im. Kopernika, w Uniwersytecie Jagiellońskim (Collegium novum II. p.) o godz. 6 wieczór.

„CZARNE KAWY" Syndyk. dziennikarzy krak. w restauracji „Udziałowej" przy pl. Szczepańskim będą wznowione w tym roku dopiero w niedzielę dnia 17 bm., po ukończeniu odnowienia sali restauracyjnej.

KOMITET TYGODNIA LOTNICZEGO zaapeluje 10 i 17 bm. do ofiarności publicznej urządzając kwestę uliczną, celem zyskania funduszów potrzebnych do dalszego rozwoju Ligi Obrony Powietrznej Państwa, której dążeniem jest udoskonalenie i postęp naszego lotnictwa. Przy stolikach zapisywać się będzie można na członków Ligi.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W tygodniu od 3 do 9 bm. zachorowało: na szkarlatynę 22 osób, na dyfterję 3 osoby, a na dur brzuszny 6 osób.

MIEJSKA SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWEGO W KRAKOWIE zawiadamia, że wpisy są jeszcze otwarte do 1 listopada br. na Kursa pięciomiesięczne: gotowania dla pań, gotowania dla pomocnic gospodarczych, modniarstwa, krawiectwa, robót ręcznych, trykotarstwa ręcznego, koszykarstwa galanteryjnego. Bliższych wiadomości udziela kancelarja szkoły, Pędzichów 13, w drugiem podwórzu.

REWIZJA ZWIERZĄT RACICOWYCH. — Ze względu na wybuch zarazy pryszczycy u zwierząt racicow. sąsiadujących z Krakowem w Woli Duchackiej, została przeprowadzona przez miejskich lekarzy weterynaryjnych rewizja zwierząt racicowych w dzielnicach IX, XXI, XXII-ej. Stan zdrowia bydła w tych dzielnicach okazał się zadawalniający, ostrzega się jednak właścicieli zwierząt przed zawleczeniem tej zarazy przez kupno nowych sztuk z okolic zapowietrzonych lub sprzedaż tychże w swoich oborach, handlarzom, którzy mogą być pośrednikami zawleczenia zarazy. Magistrat przypomina nadto o obowiązku doniesienia do Miejskiego urzędu weterynaryjnego o każdym wypadku padnięcia zachorowania lub podejrzenia o zarazę zwierzęcą.

KARAMBOL WOZU MEBLOWEGO Z TRAMWAJEM. Dnia 8 bm. o godz. 20'45 najechał w ul. Długiej wóz tramwajowy nr. 60 na wóz meblowy firmy „Spedytor" wskutek czego woźnica Kukula Józef, lat 51, spadł z wozu i doznał rozbicia głowy. Kukulę odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

POŻAR. Wczoraj powstał ogień w mieszkaniu Ignacego Grunbauma przy ul. Paulińskiej l. 8. Zawezwane pogotowie straży pożarnej ugasiło pożar, który zniszczył tylko podłogę mieszkania.

NA STRYCH PRZEZ OKIENKO. Bul Marjan, zamieszkały ul. Twardowskiego l. 39 zgłosił do policji, że dostali się nieznani sprawcy na jego strych przez okienko strychowe i skradli garderobę wartości 370 zł.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO ZŁODZIEJA. Organa policyjne EUŚ. aresztowały i odstawiły pod zarzutem zbrodni kradzieży 400 dolarów na szkodę Henryka Glücksmana z Zawoi niejakiego Horna Wolfa lat 31 handlarza. Wymieniony jest notowany kilkakrotnie jako paser i oszust i działa ze wspólnikiem dotąd nieznanym, a za którym zarządzono inwigilacje.

AMATOR LUSTRA. Zarząd fabryki luster w Dąbiu, przy ul. Kosynierów zgłosił do policji, że skradziono z tejże fabryki 1 lustro belgijskie szlifowane wartości 150 zł.

ZGUBIONA NIE SKRADZIONA TECZKA. Jak donieśliśmy dnia 10 września br. p. Tadeusz Huza, naczelnik wydziału ministerstwa rolnictwa podał, że skradziono mu lub też zgubił w restauracji Pytla przy pl. WW. Świętych teczkę z losami i obligacjami wartości 50.000 zł. Jak obecnie stwierdzono, teczkę tę zgubił p. Huza na ulicy a nie w lokalu p. Pytla. Znalazł ją niejaki Madeja, zam. przy ul. Michałowskiego 4 i zwrócił poszkodowanemu.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz drugi „Cały dzień bez kłamstwa", kobedja Jamesa Montgomery'ego z udziałem pp. Milskiego, Bednarzewskiej, Barwińskiej, Bednarskiej, Czartoryskiej, Drabikówny, Komornickiego, Kułakowskiego, Niewiarowicza i Leliwy. Popołudniu „Nasza żonusia". Na jutrzejszem III. przedstawieniu popularnem powtórzona będzie „Legenda o św. Franciszku" Bogdana Katerwy.

VASA PRIHODA, najsłynniejszy obecnie skrzypek, wystąpi dziś w niedzielę w Starym Teatrze. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 10 do 1 i od 5 popołudniu przy kasie Starego Teatru.

EGON PETRI OSIEDLI SIĘ W ZAKOPANEM. Jak się dowiadujemy p. Egon Petri, znakomity wirtuoz - pianista, spędzający zwykle wakacje w Zakopanem, zakupił tam przed niedawnym czasem parcelę i zamierza na niej wznieść własną willę. Temsamem p. Egon Petri stanie się obywatelem zakopiańskim.

SPORT

TURNIEJ OGÓLNO-KLASOWY PIŁKI NOŻNEJ o nagrody honorowe urządza RKS Legja we własnym parku sportowym. Wyniki z soboty: Makkabi—Urania 0:3; Zwierzyniecki—Hakoah 4:3. — Jutro w niedzielę: o godz. 9 rano mistrz. C. kl. o wejście do B-klasy. Legja—Nadwiślan; o godz. 10'30 Salwator—Hakadur; -12 rano Wisła—Orzeł, o godz. 1'30 popoł. Patrja—Korona, o godz. 3 pop. Garbarnia—Grzegórzecki.

DZIAŁ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO POLSKIEJ YMCA rozpocznie swą pracę w poniedziałek 11 bm. w wielkiej sali gimnastycznej nowego gmachu, przy ul. Krowderskiej 8. Program pracy obejmuje gimnastykę i gry, boks, szermierkę i zapasy. Ćwiczenia będą prowadzone w godzinach popołudniowych i wieczornych grupami według kategoryj; osobno chłopcy młodsi i starsi, osobno akademicy i dorośli, oddzielnie zaś starsi panowie na stanowiskach. Grupa pań ćwiczyć będzie w godzinach porannych. Każda grupa ćwiczy dwa, wzgl. trzy razy na tydzień. Po każdej godzinie ćwiczeń wszyscy mogą zażyć ciepłego natrysku bez dopłaty, przyczem bielizny do obcierania się dostarcza instytucja. — Wpisy przyjmuje Sekretarjat od godz. 9 rano do 9 wieczór bez przerwy.

PRÓBY POBICIA REKORDÓW. Dziś w niedzielę o godz. 9.30 rano organizuje krakowski Związek lekko-atletyczny na wojskowym stadjonie sportowym próby pobicia rekordów okręgowych. Zawody te zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, gdy poraz pierwszy kluby krakowskie będą miały sposobność wybrania sobie najlepszych swych konkurencyj, w których startować będą pierwsze siły okręgu, jak Jasna, Lonka i Swobodówna z pań i Nowcsielski, Gumplowicz i Gierałtowski z zawodników prócz całego szeregu innych. Zawody te będą zarazem zamknięciem oficjalnego sezonu KOZLA na bieżni.

—ooo—

Z Polski

DZIENNIKARZE CZESCY W POZNANIU. — W sobotę przybyła do Poznania wycieczka dziennikarzy czechosłowackich. O godzinie 8 odbyło się powitanie na dworcu, gdzie zebrali się przedstawiciele miasta Poznania, członkowie Tow polsko-czechosłowackiego oraz wielu dziennikarzy poznańskich. W czasie śniadania, które odbyło się na dworcu kolejowym, przemówienie powitalne wygłosił prezes Syndykatu dziennikarzy p. Powidzki i konsul czechosłowacki Gloss. W imieniu gości odpowiedział senator Pichl.

RADA MIEJSKA M. ŁODZI BĘDZIE ROZWIĄZANA. Czytamy w „Łodzianinie": Zaraz po dokonanych wyborach do rady miejskiej m. Łodzi w 1923 r. pełnomocnik jednej z list wyborczych założył do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie protest z powodu nieformalnego przeprowadzenia wyborów. Trybunał w ubiegłym tygodniu w trzecim terminie rozpoznawał rekurs i wydał orzeczenie uznające, iż wybory zostały dokonane w sposób nielegalny, a temsamem i rada miejska została wybrana nieprawidłowo i nieprawnie. Motywowane orzeczenie będzie ogłoszone dopiero w początkach listopada r. b.

UKARANI OSZCZERCY. Posłowie Borys i Wiechuła napadali przez długi czas na tow. posła Biniszkiewicza i jego rodzinę. Za oszczerstwo przeciwko tow. posłowi Biniszkiewiczowi i jego córce stanęli posłowie Borys i Wiechuła przed sądem okręgowym w Katowicach. Po przesłuchaniu dziewięciu świadków zasądził sąd posłów Borysa i Wiechułę, każdego na trzy miesiące więzienia za głoszenie oszczerstw na tow. posła Biniszkiewicza i jego córkę.

„WIOSKI KOŚCIUSZKOWSKIE". Celem uczczenia stulecia śmierci Kościuszki uchwalił Sejm w r. 1919 utworzenie wzorowych wiosek sierocych pod nazwą „wiosek kościuszkowskich", któreby w swoich zakładach wychowawczych mieściły conajmniej 1000 sierot, pozostałych przedewszystkiem po wojskowych, urzędnikach państwowych i komunalnych. Ze względu na to, że stan finansowy państwa nie pozwala w chwili obecnej na całkowite sfinansowanie tej akcji, przeszła ona w ręce inicjatywy prywatnej, która zyskała gorące poparcie prezesa Rady ministrów marszałka Piłsudskiego.

ZA ZASTRZELENIE SZOFERA ROK TWIERDZY. Głośną była przed kilku tygodniami sprawa zastrzelenia szofera Zdanowicza przez kapitana Zagrajskiego na stacji Nowojelnia pod Nowogródkiem za to, że szofer nie chciał czekać na odjazd autobusu, aż kapitan zje śniadanie. Onegdaj odbyła się przed sądem wojskowym w Wilnie rozprawa, w wyniku której kapitan Zagrajski zasądzony został na rok twierdzy, przyczem wliczono mu także areszt śledczy.

—ooo—

Z zagranicy

KOMUNISTA GDAŃSKI — DEFRAUDANTEM. Były poseł i przywódca komunistyczny Artur Raabe, który w ubiegłym roku okradł kasę oszczędności w Oliwie na kilka miljonów guldenów i spowodował jej bankructwo, uciekł do Francji i został teraz ujęty w Marsylji. Raabe został we środę wydany Gdańskowi drogą morską. Ponieważ śledztwo nie zostało jeszcze ukończone, proces przeciw Raabemu odbędzie się dopiero na wiosnę 1927 r.

DEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA W PRZEDSTAWIENIU DWORSKIEM. Z Kopenhagi donoszą: Na przedstawieniu galowem, które w obecności dworu wydane zostało na cześć prezydenta Finlandji Relandera, przyszło do demonstracyj komunistycznych. Z galerji ponad lożą królewską rozrzucono ulotne pisma z napisami: Precz z krwawym fińlandzkim psem Relanderem, precz z mordercą robotników finlandzkich! Publiczność urządziła kontrdemonstracje, oddając cześć królowi i prezydentowi. Policja aresztowała 7 demonstrantów komunistycznych, przeważnie młodych ludzi, których przywódcą był syn kopenhaskiego prof. uniwersytetu Petersena.

KATASTROFA LOTNICZA. Na lotnisku Monte Celio obok Rzymu spadł samolot z wysokości 800 metrów, w którym znajdowali się prezes czechosłowackiego klubu napowietrznego z mechanikiem. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

Oficerowie na stanowiskach cywilnych

Warszawa, 9 października (tel. wł. „Naprzodu"). Wielkie zdziwienie wywołuje wiadomość, że generał Litwinowicz ma zostać **wiceministrem przemysłu i handlu.** Kwalifikacją na to stanowisko ma być to, że gen. Litwinowicz był szefem departamentu przemysłu wojennego w ministerstwie spr. wojskowych.

Dalsza informacja podaje, że pułkownik korpusu kontrolorów p. Bancer ma zostać **dyrektorem biura komitetu ekonomicznego Rady ministrów.**

Przegląd gospodarczy

10-PROCENTOWY DODATEK DO PODATKÓW

Komunikat Izby skarbowej ogłoszony 8 bm. w sprawie poboru 10-procentowego nadzwyczajnego dodatku do zaległych podatków i opłat skarbowych prostuje Izba o tyle, że dodatek ten płatny jest począwszy **od 16 września br.**, a nie od 16-go października.

EKSPORT MASŁA DO CZECHOSŁOWACJI

W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie otrzymać mogą zainteresowane przedsiębiorstwa zestawienie firm, trudniących się sprzedażą nabiału na Słowaczyźnie, a poszukujących masła polskiego. Kilogram masła deserowego kosztuje w detalu 40 koron czeskich, masła kuchennego 32 koron czeskich, cło wynosi 220 kor. czeskich za 100 kilogramów.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 9 października (PAT). Dolary Stanów Zjedn. 9, 9.02, 8.98.

Lewiatan nie dopuszcza do kontroli nad gospodarką węglową

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów miano zadecydować o nominacji specjalnych komisarzy węglowych dla Katowic i Dąbrowy Górniczej, którzy mieliby czuwać nad zaopatrywaniem rynku wewnętrznego w węgiel i przeciwdziałać zwyżce ceny węgla. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, komisarze ci nie zostali zamianowani, również komisja węglowa, która miała dzisiaj wyjechać na Górny Śląsk, nie wyjechała. Stało się to z powodu energicznej interwencji przedstawicieli Lewjatana, który nie chce dopuścić do kontroli rządu nad gospodarką baronów węglowych.

Excesarz wraca do Niemiec?

Londyn, 9 października (PAT). „Daily News" donosi z Berlina, że potwierdza się pogłoska, że były cesarz Wilhelm opuścił Doorn i odjechał w kierunku granic Niemiec. „Berliner Tagblatt" zapewnia, że były cesarz zamierza osiedlić się w zamku pod Homburg, o czem miał zawiadomić rząd angielski.

Berlin, 9 października (PAT). „Berliner Tagblatt" dowiaduje się z Hagi, że były cesarz Wilhelm ma podobno zamiar powrócić do Niemiec. Dotychczas nie ustalono jeszcze, w jakim związku pozostaje ten plan byłego cesarza do uchwały, — przyjętej wczoraj przez pruską Radę Stanu, która wyznaczyła byłemu cesarzowi zamek w Homburgu na stałe miejsce pobytu. Były cesarz miał już przedtem sondować opinję rządu angielskiego za pośrednictwem holenderskich kół arystokratycznych. Według doniesień holenderskiego ministerstwa spr. zagranicznych były cesarz miał również ujawniać zamiar opuszczenia swej dotychczasowej siedziby z powodów zdrowotnych. Dzienniki podają wreszcie, że francuski urząd spraw zagranicznych poczynił ze swej strony kroki celem poinformowania się o rzeczywistych planach byłego cesarza.

—ooo—

Po odrzuceniu propozycji rządu przez górników angielskich

Londyn, 9 października. (PAT) Konferencja górnicza podjęła wczoraj dalsze narady celem omówienia spraw związanych z powziętą decyzją co do wycofania pracowników czuwających nad bezpieczeństwem kopalń oraz celem naradzenia się nad położeniem międzynarodowem wytworzonem przez ostatnie zebranie międzynarodowego komitetu górniczego w Ostendzie. Konferencja stanęła jak się zdaje, wobec trudnego zadania, starając się wprowadzić w życie decyzję powziętą przez górników. Z południowej Walji donoszą, iż robotnicy pozostaną przy pracy i będą ignorować rezolucję przyjętą na konferencji delegatów górniczych.

STRAJK SKOŃCZY SIĘ DZIŚ W NIEDZIELĘ?

Londyn, 9 października. (PAT) Reuter. Słychać, że **strajk zakończy się dnia 10 października.**

Rozpoczęcie Dnia młodzieży w Krakowie

Kraków, 10 października.

Wczoraj wieczorem rozpoczęły się uroczystości z powodu „Dnia Młodzieży". O godzinie 6'30 wieczorem z pod Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 **wyruszył pochód młodzieży robotniczej**. Pochód poprzedzali kolarze z „Legji" na rowerach, ozdobionych lampjonami. Za nimi kroczyła młodzież robotnicza pod czerwonym sztandarem młodzieży. Młodzież niosła zapalone lampjony, co tworzyło widok nader barwny. Wśród dźwięków orkiestry ZZK. pochód przeszedł ulicami Podwalem, Franciszkańską, Grodzką i zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza. Wielką połać rynku zaległy tłumy młodocianych. Orkiestra odegrała „Międzynarodówkę". Do zebranych wygłosił dłuższe przemówienie towarz. **Adam Ciołkosz**, wyjaśniając znaczenie „Dnia Młodzieży". Zebrani z entuzjazmem wznosili okrzyki na cześć PPS i Organizacji Młodzieży TUR. Przemawiał dalej przedstawiciel żydowskiej młodzieży robotniczej „Frahajt", poczem po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" pochód ruszył ulicami Sławkowską i Basztową na ul. Dunajewskiego, gdzie pochód zakończono.

TELEGRAMY

RADZIWIŁŁ POSŁEM W BERLINIE

Warszawa, 9 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dzienniki wieczorne donoszą, że nominacja księcia Janusza Radziwiłła posłem w Berlinie uchodzi za **rzecz pewną**.

NOWY WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 9 października (tel. wł. „Naprzodu"). Podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych ma zostać poseł polski w Finlandji, Tytus Filipowicz. Nominację Tytusa Filipowicza uważają w kołach politycznych Warszawy **za rzecz pewną**.

BRIAND NIE PRZYJEDZIE DO WARSZAWY

Warszawa, 9 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj obiegły Warszawę pogłoski o zamierzonym przyjeździe do Polski b. premjera franc. Brianda. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **pogłoski te nie mają żadnych podstaw**.

DYMISJA GENERAŁA SEECKTA PRZYJĘTA

Berlin, 9 października (PAT). Prezydent Hindenburg przyjął dymisję generała Seeckta.

NIE BĘDZIE STRAJKU URZĘDNIKÓW W AUSTRJI

Wiedeń, 9 października (PAT). Niebezpieczeństwo strajku urzędników państwowych, który miał wybuchnąć w sobotę popołudniu, zostało narazie zażegnane. Komitet urzędniczy przyjął jednomyślnie uchwałę, by zaczekać na propozycje rządu, — które mają być przedstawione w dniu 12 bm.

WIELKA KATASTROFA W KOPALNI

Londyn, 9 października (PAT). Dzienniki donoszą z Capstadu (południowa Afryka): W kopalni Durbank nastąpiła wczoraj eksplozja, podczas której **zginęło 4 górników europejskich i 116 tubylców.**

ZWYCIĘSTWO WOJSK REPUBLIKAŃSKICH W CHINACH

Londyn, 9 października (PAT). Miasto Wuczang kapitulowało wczoraj. 15.000 żołnierzy marszałka Wu Pej-Fu zostało pojmanych przez wojska kantońskie.

Z TEATRU

—o—

Teatr Popularny: **„NASI W AMERYCE"**, wodewil C. Danielewskiego.

Jak można starej rzeczy nadać nowoczesną postać, dowiodła dyrekcja teatru przy ul. Rajskiej, wystawiając grany dawno przed wojną jeden z aktualnych wtedy — w czasie tłumnej emigracji do Ameryki — wodewilów. Dla dzisiejszego pokolenia rzecz ta byłaby bez zmian i dodatków niezrozumiałą, a ckliwy jej „patrjotyzm" wzbudziłby w najlepszym razie uśmiech politowania.

Można było pokusić się o wystawienie tego antyku, mając do dyspozycji tak dobraną trójkę, jak pp. Orszańska, Wąsowiczówna i Kaczorowski. Na scenie z chwilą pojawienia się tych osób był ruch, było życie, wszystko grało i — trochę gorzej — śpiewało. P. Orszańska gra i tańczy porywająco, zaś p. Kaczorowski samem swem pojawieniem się i ekscentryczną garderobą zmusza do hucznej wesołości. Na scenie był pozatem tłum, w którym dyskretną grą i ładnym wyglądem wybijały się panie Zborowska i Nowakowska. Pozatem ładnie grali p. Senowski i naturalnie p. Zbucki oraz nowy nabytek p. Heniowski.

Zmodernizowano sztukę licznemi wkładkami tanecznemi, w których prym wiodła zawsze urocza i jak żywe srebro tańcząca p. Rella, która poza swą sztuką taneczną demonstruje też bogate stroje odpowiednie do każdej odtwarzanej w tańcu postaci. Bardzo podobał się „taniec na plaży" niestylie dla samego tańca, ile dla kostjumów czy braku kostjumów, stosownie do miejsca, na którem taniec się odbywał: w restauracji na plaży.

„Nasi w Ameryce" mają zapewnione zasłużone powodzenie pod jednym tylko warunkiem: żeby dyrekcja nie zmuszała przeciąganiem początku przedstawienia i niemożliwie długiemi antraktami do masowego opuszczania widowni przed zakończeniem przedstawienia. Mało kto ma ochotę wytrwać do północy. **F.**

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ zbierze się w poniedziałek 11 października o godzinie 7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej. Sprawy ważne!

ZEBRANIE RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie się we wtorek 12 października o godzinie 6 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5. Porządek dzienny: 1) obchód listopadowy, 2) sytuacja polityczna. Referenci tow.: Dr. Bobrowski i Dr. Marek. Wstęp na salę mają członkowie Rady Robotniczej za okazaniem legitymacji partyjnej i dowodu zarejestrowania.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ wraz z przewodniczącymi, sekretarzami i kasjerami odbędzie się w czwartek 14 października br., o godzinie 6 wieczór w sali Domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5. Ze względu na ważność spraw upraszamy o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

ZEBRANIE WYDZIAŁU KOBIET PPS odbędzie się **w środę 13** października o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie Rady robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Towarzyszki Chudomenówna, Kwiatkowa, Lempart, Lidwin, Radwanowa, Bulga, Januszowa, Taborówna, Lichotowa, Klapówna, Lichorówna oraz towarzysze Towpasz, Głogowski i Przybyś proszeni są o przybycie.

BACZNOŚĆ ROBOTNICE! W czwartek 14 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Domu robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p. odczyt tow. Wiesława **Wohnouta** pod tytułem: **O czem każda robotnica wiedzieć powinna** (ustawowa ochrona pracy kobiet).

Robotnice jawcie się licznie!

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA DRUKARZY KRAKOWSKICH urządza w niedzielę 10 bm. o godz. 11 przedpoł. w lokalu „Ogniska", Rynek Główny 12, III p. Poranek Muzykalno-wokalny ze współudziałem prof. Marek-Onyszkiewiczowej, Karoliny Szafrańcówny, art. oper., Leona Kwiatkowskiego skrzypka, prof. Wincentego Korolewicza, St. Kustowskiego, art. dram. teatru im. J. Słowackiego oraz orkiestry mandolinistów „Espana".

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Kraków, ul. Sławkowska 6, I p.) urządza w niedzielę 10 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Związku wieczornicę związkową, połączoną z tańcami dla członków i wprowadzonych gości.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we środę 13 bm. o godzinie 5 popołudniu w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Na porządku dziennym: sprawa bezrobocia a robotnicy budowlani, oraz dyskusja i wnioski. **Langer.**

ZGROMADZENIE KRAWCÓW, KRAWCZYŃ i KUŚNIERZY odbędzie się **w poniedziałek** dnia 11 bm. o godz. 7 wieczór, w sali Związków zawodowych Dunajewskiego 5, II. p. Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się we czwartek dnia 14 października 1926 r. o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym, pl. Serkowskiego L. 7, z porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności Zarządu i kasowe. 3. Sprawozdanie Komisji kontrolującej. 4. Wybór Zarządu i Komisji kontrolującej. 5. Wnioski. Wstęp na Walne Zgromadzenie tylko za okazaniem legitymacji.

„DZIEŃ MŁODZIEŻY". W niedzielę 10 października odbędą się zgromadzenia publiczne, wieczorki i odczyty z powodu „Dnia młodzieży" w następujących miejscowościach:

Brzeszcze — referuje tow. Zygmunt Gross.
Glinik Marjampolski — tow. Wanda Szymańska
Harklowa — tow. Jan Sawicki.
Jaworzno — tow. Roman Szymański.
Jezor — tow. Przybyś Kazimierz.
Nowy Sącz — referenci miejscowi.
Tarnów — tow. Wiesław Wohnout.
Oświęcim — tow. dr. Teodor Ringelheim.
Sanok — Posada Olchowska — tow. Franciszek Dederko.
Zakopane — referenci miejscowi.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 10 października.

Trójka hultajska przed sądem

PO ROZPRAWIE POLICJA URZĄDZIŁA OBŁAWĘ I ARESZTOWAŁA KILKU OSOBNIKÓW.

Przez ubiegłe dwa dni toczyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw Eug. Gajewskiemu l. 33, Juljanowi Dzierżyńskiemu l. 29 i Józefowi Prochownikowi l. 30, nałogowym złodziejom, oskarżonym o włamanie do mieszkania Miny Rabowej przy ul. Wawrzyńca 20. Trójka złodziejska skradła drogocenną biżuterję, jak kolczyki, złote naszyjniki, zegarki itp., oraz srebrną zastawę stołową. W czasie rozprawy do której wezwano około 40 świadków, zaszedł

ZNAMIENNY INCYDENT:

oto Wład. Makowicz, oraz Jan i Walenty Sowowie, świadkowie, którzy w czasie śledztwa sądowego obciążyli zeznaniami osk. Gajewskiego na wczorajszej rozprawie zmienili zupełnie zeznania. Sędzia śledczy Świądrowski, jako świadek stwierdził na rozprawie, że wspomniani trzej świadkowie istotnie obciążyli Gajewskiego w toku śledztwa sądowego, przeto prokurator Stawarski, zażądał

ARESZTOWANIA ŚWIADKÓW POD ZARZUTEM ZBRODNI KRZYWOPRZYSIĘSTWA.

Wszyscy trzej świadkowie zostali natychmiast aresztowani. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał wydał wyrok, zasądzający Gajewskiego na 15 miesięcy, Dzierżyńskiego na półtora roku, a Prochownika na 1 rok więzienia. Przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. dr. Wątor i sso. Sośnicki.

Ponieważ rozprawie przysłuchiwało się bardzo liczne, podejrzane audytorjum, przeto

POLICJA OBSTAWIŁA CAŁY GMACH SĄDOWY,

oraz zamknęła ulicę Poselską i Kanoniczą, poczem przystąpiła do legitymowania osób przysłuchujących się rozprawie. W czasie obławy przytrzymało kilkunastu podejrzanych osobników i odprowadziła ich do aresztu śledczego „pod Telegrafem“ celem zbadania identyczności przytrzymanych.

—o0o—

BATEM, KARABINEM, CZY RYDLEM?

Wczoraj w krakowskim sądzie karnym zwracała uwagę bajecznie kolorowa grupa oskarżonych młodzieńców wiejskich, którzy bronili się przeciw obciążającym ich zeznaniom żołnierzy małej załogi wojskowej z Woli Justowskiej, wioski z pod Krakowa. W wiosce tej młodzież miejscowa żyje od lat w najidealniejszej zgodzie ze stacjonowanym tam bardzo sympatycznym oddziałem saperów. Pewnej nocy letniej, gdy urządzał huczne wesele należący do „złotej młodzieży“ tamtejszej Andrzej Pietras i gdy po weselu wracający goście na ulicy, jak zwyczaj każe, dość hałaśliwie się zachowywali, nagle warta wojskowa dała dwa strzały alarmowe i zameldowała, iż do koszar zbliżają się jacyś nieznani podejrzani cywile. Natychmiast plutonowy Jan Marszałek podzielił szeregowców na dwie grupy taktyczne, aresztował w śmiałym ataku frontowym 6-ciu gości weselnych pijanych i osadził ich pod strażą w areszcie batalionu, poczem udał się na dalszą obławę cywilów. W ten sposób za pijaństwo i „zgorszenie“ aresztowano Karola Misia, Kazimierza Nowaka, Jana Nowaka, Pietrasa Józefa i wielu innych, którzy musieli tak pięknie rozpoczęty sen nocy letniej zakończyć w wojskowym areszcie. Wracający wówczas z wesela z żoną Stanisław Poniedziałek popełnić miał jednak największą zbrodnię, gdyż wedle doniesienia strzelał do uzbrojonej patroli Marszałka z karabinu. Oskarżony Poniedziałek twierdzi, że żadnej patroli nie widział, że jakichś natrętów ubranych w mundury wojskowe, którzy nie byli uzbrojeni, a „następowali mu w nocy na piętę“ odpędził batem. Poniedziałek jest wirtuozem w strzelaniu batem i dlatego Marszałek mógł zdaleka przypuszczać, że to karabin strzela, zwłaszcza, że Poniedziałek zaryglował potem drzwi swego domu, a suchy trzask rygla również podobny jest do strzałów. Sędzia dr. Barbacki dla zbadania, czy użyty był bat przeciw Marszałkowi, czy też karabin, na wniosek obrońcy dra Heskiego rozprawę odroczył. Jeżeli Poniedziałek nie wykaże swych twierdzeń, będzie bez pardonu — zaryglowany.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: 3'30 „Nasza żonusia“, wiecz. 7'30: „Cały dzień bez kłamstwa“.
Poniedziałek: „Legenda o św. Franciszku“ (ceny 50% zniżone).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Krakowiacy i górale“, wiecz.: „Nasi w Ameryce“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Czarny orzeł“ z Rudolfem Valentino.
Nowości: „Półświatek paryski“.
Promień: „Popioły zemsty“ z Normą Talmadge.
Reduta: Tajemnicza czwórka, film awanturniczy z Eddie Polo.
Sztuka: „Bracia Schellenberg“.
Uciecha: „Nędznicy“, arcyfilm francuski według Wiktora Hugo, 12 aktów.
Wanda: „Nędznicy“, arcyfilm francuski według Wiktora Hugo, 12 aktów.
Warszawa: „Trzeci szwadron“.

Ł. KIRSCHNER
SKŁAD SUKNA
ul. Karmelicka L. 1? — Telefon 32
zawiadamia, iż już nadszedł wielki transport materjałów bielskich na sezon jesienny i zimowy. — Specjalność na ubrania wizytowe.

Materace włósienne, otomany, kanapki rozkładane
garnitury wyrabia i sprzedaje oraz przerabia stare.
Tapetuje pokoje, zakłada story, firanki! 969
Zakład tapicerski J. Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7.

SEZON WĘGLOWY!
Węgiel Dąbrowiecki wysoko kaloryczny, ceny ściśle kopalniane, we własnych zabudowaniach, Prądnik Czerwony 211. Biuro zamówień i skład rozdzielczy dla P. T. klientów: 1030
Kraków, ul. Pawia 15. — Tel. 1067
(za bramą kolejową)
STANISŁAW KULICZKOWSKI

MASZYNY DO SZYCIA
nożne z pudełkiem, używane, jednak w bardzo [illegible] my już od 85 zł. Gabinetowe prawie nowe (jak rysunek) okazyjnie za zł. 290 do 300 [illegible] po[illegible] nać spieszno listownie. Po otrzymaniu zadatku [illegible]
Skład maszyn do szycia i rowerów, oraz części do maszyn i rowerów
1265 **The Krischer Machine Comp.**
Kraków, Zwierzyniecka 6 (Hotel Wiktorja)

Dogodne warunki **WIELKI WYBÓR MEBLI** Gotówką 15% taniej
LUDOWYCH · WYKWINTNYCH z drzewa dębowego, jesionowego, machoniowego, palisandrowego i t. d.
Specjalny dział urządzeń kuchennych i przedpokojowych.
Poleca firma
E. i A. HOCHBAUM, Kraków, Starowiślna 44 (w podwórcu)

KAPELUSZE DAMSKIE
podług najnowszych wiedeńskich i paryskich modeli
PO CENACH NAJTAŃSZYCH U FIRMY 1264
JADWIGA CYPES, Kraków, Poselska 20

ZAKŁAD KRAWIECKI
F. Łukasiewicz i J. Iskierski
Kraków, ul. Gołębia L. 16
I-sze piętro 1097
zawiadamia P. T. Kljentów, że materjały i żurnale jesienne i zimowe już nadeszły.

Laubsegi i przybory do tychże, piły leśne i gatrowe oryginalne „Remscheid" jako też wszelkie narzędzia rzemieślnicze sprzedaje najtaniej: 1239
S. NATTEL, Kraków, Agnieszki 10. tel. 4253.

NA RATY SPRZEDAJE UBRANIA I RAGLANY
Kraków, ul. Grodzka 33 w podwórcu.

KAMIENIE DO ZAPALNICZEK fabryki „Treibacher" znacznie potaniały i są do nabycia w przedstawicielstwie
„AUERMETAL", Kraków, ul. Dietla 74, II. p. 1246

OTOMANY materace, kanapki do rozkładania poleca na raty
M. BARDACH, Kraków
ul. Florjańska L. 16. 1092

Pracownia Futer i Serdaków
STANISŁAWA RACHTANA
Kraków, ulica Karmelicka L. 8. 1102
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych
Serdaki na składzie.

STANISŁAW SKOCZEŃ
PLAC SŁOWIAŃSKI 4 przecznica Długiej
Sprzedaż skór hurtowna i częściowa, wielki wybór pierwszorzędnych gatunków blan i krajowych i zagranicznych. — Również wielki wybór wierzchnich skór i juchty, oraz przybory szewskie po cenach bardzo przystępnych.

BATERJE MARKI Lehuta[?] Zeta są najlepsze
Leopold Hufferer
KRAKÓW Grodzka 43
LATARKI ELEKTR.
NAJWIĘKSZY WYBÓR

Zakład kuśnierski
Stanisława Ziembińskiego
w Krakowie, ul. Kopernika L. 6
wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie po nader niskich cenach. 1173

FUTRA w najlepszym gatunku modele paryskie po cenach znacznie zniżonych poleca firma
1105 **M. BRIEFER**
Kraków, ul. Grodzka L. 21.

FORTEPIANY
Pianina — Fisharmonje — Gramofony
Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1256
H. SMOLAŃSKA, Kraków, Szewska 5

MEBLE:
Sypialnie
Jadalnie
Gabinety
Kluby
Łóżka
Wózki i t. p.
DOM MEBLOWY
M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 8. Tel. 4130.
Udogodnienia przy kupnie.
Dywany
Firanki
Serwety
Narzuty
Brokaty
Kołdry
Koce
Materace i t. p.
1274

LUSTRA
belgijskie i szyby szlifowane po cenach najtańszych poleca
Fabryka luster
BRACIA KALMUS, Kraków, Starowiślna 69. — Telefon 2152.

Dywany, chodniki, firanki i kapy na łóżka wszelkiego rodzaju poleca
A. NUSSBAUM
Skład cerat i linoleum
Kraków, ul. Dietlowska L. 45.

Do wiadomości Pań!
Zawiadamiam, iż 1-go października b. r. otworzyłem pod firmą
ŚWIAT MODY
Pierwszorzędny magazyn konfekcji damskiej, płaszczy i kostjumów, najświeższych modeli zagranicznych, w najlepszem wykonaniu, po cenach nader niskich.
Zapewniając szybką i bezwzględnie solidną obsługę, proszę uprzejmie o liczne odwiedziny
Zygmunt Heilperin
1257 **Kraków, ul. Grodzka L. 23**

Bar śniadankowy
W. DYDASIA, Kleparz L. 5.
Zakąski zimne i gorące, Zdrój Żywiecki, Piwo okocimskie, Haberbuscha, Porter kuracyjny żywiecki, Vermouth Cinzano, Koniak Stocka, Miód gorący i zimny na szklanki, Herbata specjalna. — Podanie szybkie i czyste. — Lokal otwarty do 11 wieczór.

Ceraty, kapy, plusze i materje meblowe, trawa morska, włósia, materacowe maszynki do rolet, płótno nieprzemakalne, oraz wszelkie przybory tapicerskie poleca najtaniej firma
Rubinstein i Tuchman
Kraków, ul. Bracka L. 4 1259

SZPAGAT
Wszelkiego rodzaju.
OSNOWĘ do kilimów,
PRZĘDZĘ szews. i rym.
SZNURY do bielizny.
SZPAGAT MŁYNARSKI
POLECA: 1106
P. SCHERER, Kraków, ul. [illegible] L. [illegible]

MAURYCY KREISLER
zaprzysiężony znawca sądowy
Kraków, Grodzka L. 46. Tel. 3447
znacznie obniżył ceny
na farby, pokosty, lakiery, pendzle, terpentyny i wszelkie w zakres ten wchodzące artykuły.

Nowości na sezon obecny
NA RATY wszelkie towary bławatne, płótna, zefiry, kołdry, koce itp.
WENIG i ROTHBART
Kraków, ul. Szewska L. 4, w podwórcu.

NA RATY Pierwszorzędne zagraniczne modele damskie.
Ubiory męskie i dziecięce, raglany, kurtki skórzane, palta z futrzanemi kołnierzami, futra oraz mundurki i płaszcze studenckie w wielkim wyborze gotowe i według miary. 1116
Na składzie wielki wybór **materjałów** bielskich i angielskich
Ceny nader przystępne. Kredyt bardzo dogodny.
J. i S. Emmer, Florjańska 43
Tel. 4211 — **Kraków** — Front — Uwaga na adres!

POWIATOWA KASA CHORYCH W PILŹNIE. Pilzno, 12 października 1926 r.

L. cz. 1/26 W.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 62 ustawy z dnia 19 maja 1920 Dz. u. Rp. Nr. 44 poz. 272 i rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 Dz. u. Rp. Nr. 44 poz. 273 zawiadamia się, że

WYBORY

do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Pilźnie

odbędą się w niedzielę 2 stycznia 1927 r. od godz. 8 rano do godz. 8 wieczór.

Wybranych ma być 45 członków Rady i tyluż zastępców, a to z grona ubezpieczonych 30 członków i tyluż zastępców, zaś z grona pracodawców 15 członków i tyluż zastępców.

Prawo głosowania będą mieli ci wszyscy, którzy w dniu dzisiejszym są ubezpieczeni, albo ubezpieczają kogoś w Pow. Kasie Chorych w Pilźnie i ukończyli 20 rok życia. Każdy ubezpieczony ma jeden głos, zaś każdy pracodawca ma tyle głosów, ile mu przypada w myśl § 87 statutu Kasy Chorych.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone od 22 października do 1 listopada 1926 włącznie w biurze Pow. Kasy Chorych w Pilźnie i w kancelarji sekretarza miasta Brzostka.

W tym czasie każdy wyborca w godzinach urzędowych, tj. od godz. 9-tej do 12-tej w południe i od godz. 3-ciej do 5-tej po południu ma prawo wglądnąć w spisy wyborców swojej grupy i wnieść do Zarządu Pow. Kasy Chorych w Tarnowie, jako Komisarza Pow. Kasy Chorych w Pilźnie pisemne udokumentowane przedstawienie, gdyby żądał wpisania kogoś na listę lub wykreślenia go z niej. Zarząd Kasy, jako Komisarz, w przeciągu dni 10-ciu wyda na to przedstawienie umotywowaną decyzję. Przeciw tej decyzji przysługuje prawo rekursu do Okr. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie przez Pow. Kasę Chorych w Pilźnie najdalej w 5-tym dniu po otrzymaniu decyzji, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych.

Równocześnie wzywa się do złożenia list kandydatów, które muszą być oddane Zarządowi Kasy najdalej do dnia 11 grudnia 1926.

Listy kandydatów mogą zawierać najwięcej dwa razy tylu kandydatów, ile ma być wybranych kandydatów z danej grupy. Kandydaci muszą być umieszczeni pod bieżącymi numerami. Podać należy imiona i nazwiska kandydatów, zawód, dokładny adres mieszkania, jakoteż adres i nazwisko pracodawcy. Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych muszą być podpisane przynajmniej przez 30-tu umieszczonych w spisie wyborców ubezpieczonych, zaś listy z grupy pracodawców przynajmniej przez 5-ciu umieszczonych w spisie wyborców pracodawców (Uprasza się o wyraźne podpisy) i zaopatrzone osobnem oświadczeniem kandydatów, że kandydaturę przyjmują zgodnie z listą. Kandydaci nie mogą być na liście podpisani.

Kandydaci i podpisujący listę wyborcy, mogą znajdować się tylko na jednej liście. Zgłaszający listę winni pisemnie wskazać swego pełnomocnika i zastępcę. Listy zaopatrzy Zarząd Kasy w numera porządkowe podług kolejności i daty złożenia.

Przeciw decyzji Zarządu Kasy w sprawie list kandydatów, wolno wnieść skargę do Okr. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie przez Powiat. Kasę Chorych w Pilźnie najpóźniej trzeciego dnia po uwiadomieniu. Jeżeli w terminie wyznaczonym zgłoszona będzie tylko jedna lista kandydatów — głosowanie nie odbędzie się, a zgłoszonych kandydatów uznaje się za wybranych.

Dnia 2 stycznia 1927 nastąpi głosowanie oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców i trwać będzie we wszystkich lokalach wyborczych od 8 rano bez przerwy do 8 wieczór.

GŁOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ:

I. Dla ubezpieczonych miasta Pilzna oraz gmin Budyń, Chotowa, Czarna, Dobrków, Głowaczowa, Gorzejowa, Głobikowa, Gołęczyna, Golemki, Lipiny, Łęki dolne i górne, Jastrząbka Stara, Jaworze dolne i górne, Machowa, Mokrzec, Parkosz, Połomeja, Przyborowie, Strzegocice, Złotowa, Zassów, Żdżary i Zwiernik

W SALI TOW. JUTRZENKI W PILŹNIE.

II. Dla pracodawców wymienionych pod I. gmin

W SALI „SOKOŁA“ W PILŹNIE.

III. Dla ubezpieczonych miasta Brzostka oraz gmin Błażkowa, Dęborzyn, Grudna dolna i górna, Jodłowa, Januszkowice, Klecie, Kamienica dolna i górna, Smarżowa i Przeczyca

W SALI MAGISTRATU MIASTA BRZOSTKA.

IV. Dla pracodawców wymienionych pod III. gmin

W KANCELARJI SEKRETARZA M. BRZOSTKA.

Każdy wyborca głosuje osobiście. Pracodawcy będący osobami prawnemi, tudzież pracodawcy, zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych mogą głosować przez pełnomocników.

Bierne prawo wyborcze przysługuje ubezpieczonym i pracodawcom, którzy:

a) posiadają czynne prawo wyborcze, b) są obywatelami Polski, c) nie utracili zdolności piastowania urzędów publicznych na mocy wyroku sądowego, d) nie zostali ograniczeni w rozporządzalności swym majątkiem na mocy postanowienia sądowego. Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony.

Wyborami kieruje Komisja wyborcza, która dla pracodawców składa się z dwóch pracodawców i jednego ubezpieczonego, zaś dla ubezpieczonych z dwóch ubezpieczonych i jednego pracodawcy. W czynnościach każdej Komisji wyborczej ma prawo uczestniczyć z głosem doradczym mąż zaufania poszczególnych list kandydatów. Mężem zaufania może być każda osoba, zdolna do aktów prawnych.

Członków Komisji wyborczej mianuje i Przewodniczącego z nich wyznacza Komisarz Rządowy.

Głosujący winni przynieść dowody, stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego Komisji wyborczej obowiązani są je okazać.

Głosujący otrzymują kopertę z firmą Kasy Chorych, do której wkładają kartę wyborczą, zawierającą numer jednej z list kandydatów, uznanej za ważną i oddają Przewodniczącemu Komisji wyborczej.

Kartki wyborcze mają być białe, około 10 ctm. długie i [illegible] ctm. szerokie.

Po ukończeniu wyborów Komisja wyborcza koperty wyjmuje z urny, ustala liczbę głosujących i odsyła wraz z listami Wyborców i protokołem wyborczym, podpisanym przez wszystkich członków Komisji do głównej Komisji wyborczej. Główna komisja wyborcza złożona z trzech pracodawców i dwóch ubezpieczonych dla pracodawców, a z trzech ubezpieczonych i dwóch pracodawców dla ubezpieczonych, ustala wynik wyborów.

Po ustaleniu wyniku wyborów Komisarz Kasy Chorych wynik ten podaje natychmiast do publicznej wiadomości za pomocą plakatów i ogłoszeń w dwóch gazetach. W przeciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów wyborcy mają prawo wnieść na ręce Komisarza Rządowego do Okr. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie protest przeciw ważności wyborów.

Protest ten winien być podpisany przynajmniej przez 30 wyborców i zawierać wszelkie dowody na zarzuty w proteście wymienione.

ZARZĄD POWIAT. KASY CHORYCH W TARNOWIE.

Jako Komisarz Kasy Chorych w Pilźnie — Przewodniczący Zarządu:

CIOŁKOSZ m. p.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).